№ 55 WILNO, piątek dnia 7 (20) marca 1908 roku. № 55

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 9 — 6 wieczór.
W niedziele i święta od 10 —12 rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane":

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 25 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR
WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.*

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego" przyjmują w **Wilnie** wszystkie księgarnie; w **Mińsku** księgarnia W. Makowskiego, w **Kownie** księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutski) w **Rosieniach** Al. Ostrowski, w **Białymstoku** księgarnia Kaufmana i M. Iniarska w **Witebsku** księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w **Słonimie** „Księgarnia Polska", w **Mohylowie** księgarnia Syrkinowej, w **Poniewieżu** księgarnia „Apsvietimo", w **Szawlach** księgarnia K. Sawicza, w **Lucynie** Ch Sujera, w **Taurogach** St. Sutkiewicza, w **Smorgoniach** M. Gordon, w **Libawie** dom handlowy J. Jacuńskiego, w **Kijowie** księgarnia L. Idzikowskiego, w **Żytomierzu** K. Ryftert i F. Zienkiewiczowa, w **Suwałkach** w księgarni S. Lewinowskiego, w **Warszawie** Kantor własny, E. Czajewski, Nowogrodzka 26; „Krajowe Biuro Ogłoszeń" ul. Marszałkowska 116. Biuro ogłoszeń G Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimska № 78, w **Petersburgu** „Księgarnia Polska" ul. Jekaterynińska № 2, w **Moskwie** biuro ogłoszeń L. Metzl & Co., w **Paryżu** biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Trevise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe

CZAS odnowić prenumeratę na kwartał II r. b.

DOM HANDLOWY
BR. A. i J. ALSZWANG
Wilno, ul. Wielka № 72.
Od Poniedziałku 11 marca r. b. urządza wielką 81a
WYPRZEDAŻ
Olbrzymi wybór towarów wysortowanych, a mianowicie:
Bielizna Damska, Męska
Resztki płócien
Bielizna stołowa i pościelowa
Hafty
Pończochy, Skarpetki, Krawaty, Kołnierze, Chustki do nosa, Trykotaże i w. in. towarów.
Bluzki, Matinki, Pegnoiry, Szlafroki, Spódnice
Z ustępstwem od 10% do 50%.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. Dyrekcja 44a A. SZUMANA. Telefon 364
Codzień koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

W SALI MIEJSKIEJ w piątek dnia 7 marca w powrocie z Dalekiego Wschodu zaszczycona Najwyższą nagrodą i podarkiem
Słynna orkiestra artystyczna kompozytora W. G. Zawadzkiego
Daje tylko jeden koncert — Komplet 40 osób.
Bilety sprzedają księgarnie: Makowskiego i Syrkina. 2—1—75

W poniedziałek 10 (20) marca w szóstą rocznicę zgonu
Ś. † P.
Księcia Michała OGIŃSKIEGO
odprawiać się będą za spokój duszy jego nabożeństwa żałobne w kościołach: W Wilnie u św. Jana, w Warszawie — św. Krzyża, w Petersburgu — św. Katarzyny, w Kownie — w katedrze, w Rydze — na Zamkowej, w Libawie, Zalesiu, Różynie, Pawołoczach, Nowosiółce, Czerniejewie, Telszach, Retowie i Płungianach, o godz. 10-ej przed południem, na które zaprasza 816
Księżna Marja z Hrabiów Skórzewskich Ogińska.

Wyprzedaż stada w Landwarowie
jeszcze nie ukończona, pozostało do sprzedania 30 koni. — Tamże przyjmują się klacze do stanowienia z ogierami pełnej krwi. Adres: st. Landwarowo gub. Wileńsk., zarząd dóbr. 6—1—880

POKÓJ
mały dla ucznia lub panny, z całkowitem utrzymaniem, jest do oddania. Św. Michalski zaułek, d. № 2, m. № 15, wprost gimnazjum. Na żądanie fortepjan. 1—801

Lekarz-Dent. A. ZAWADZKI
w Warszawie Zielna № 7, róg Złotej tel. 184—47. 30—13—9a

Ankieta Sienkiewicza.

Odezwa autora Trylogji wywołała—jak wiadomo—tysiące odpowiedzi, których znakomita większość potępia bezwzględnie ostatni wytwór zachłanności pruskiej — bezprawie, uświęcające „prawo" wywłaszczeniowe. Dziś można twierdzić, że dzieło hakatyzmu dokonane zostało wbrew opinji najświetniejszych umysłów ludzkości, że zrodziła je siła brutalna, całkowicie obca temu, co przodownicy narodów zwą sprawiedliwością, że gwałt, w szatę prawa odziano, jakby na złość uczuciom moralnym człowieczeństwa.

Że to się dla świata stało oczywistem — oto zasługa Sienkiewicza.

Ankieta udaremniła prusactwu dalsze bałamucenie opinji publicznej; odebrała ona możność zasłaniania pięści opancerzonej przez jakiekolwiek motywy etyczne, rozproszyła wszelką sofistykę, kręcącą z piasku frazesów bicz racji stanu, by następnie piaskiem owym gawiedzi oczy zasypać. Ankieta Sienkiewicza kazała dzisiejszemu „prawu", tak często sprawiedliwości urągającemu, porzucić efektowne tuniki i stanąć wobec tłumów w całej swej barbarzyńskiej nagości.

Nie mają racji ci krytycy wielkiego pisarza, którzy twierdzą, że odezwa jego była bezcelowa, bo nie zapobiegła dokonaniu gwałtu. Właśnie dlatego, iż nie zapobiegła — uczyniła więcej: dała lekcję poglądową ducha praw spółczesnych, których głównym motywem jest przemoc, które stają systematycznie po stronie silniejszego i jego wyłącznie interesów strzegą.

Ale ankieta Sienkiewicza ma inne jeszcze znaczenie.

Dopóki odezwy podobne adresowano do możnych sfer pruskich i do ich podnóżków—były to lamenty, których łzy padały, niby perły biblijne, z góry skazane na lekceważenie. Adresaci głosów tych nie pojmowali, przesłanek ich zrozumieć nie mogli. Bo jakże mieli je odczuwać, skoro za podstawę słuszności skargi te brały czystą sprawiedliwość, w zasadzie sprzeczną z systemem ich rządów, których trwałość na przemocy się wspiera, racją zaś istotną przymus jest i siła. Moralność, sprawiedliwość—przedstawiają się z tego punktu widzenia, jako błyskotki, zdolne tłum hypnotyzować i dlatego tylko godne są pielęgnowania. Fundamentem—traktowanym serjo, podstawą czynów one być nie mogą.

Lecz oto zwrócono się teraz nie do Wilhelma, nie do królowej pruskiej, ani do sług ich i ministrów. Wielki artysta odezwał się do przedstawicieli myśli ludzkiej i jej sumienia.

To zwrot ważny, znamienny.

Beznadziejnemi i bezskutecznemi były wszelkie nasze, najracjonalniej i najformalniej ogłaszane, protesty, adresowane do władców i ich pomocników. Ankieta ostatnia—choć narazie bezskuteczna—przecież beznadziejną nie jest; bo lekceważenie przez prawodawstwo słuszności, bo igranie pobudkami moralnemi—potępione być musi z chwilą istotnego zdemokratyzowania się państwa.

A to się zbliża, idzie coraz szybciej... Państwa, których zadaniem dotychczasowem było bronienie garstek uprzywilejowanych, stają się z biegiem czasu organizacjami, w interesie mas działającemi. Państwa zaś ludowe nie będą potrzebowały gwałtu i przemocy uważać za swój fundament, bo ich rozwój i pomyślność rabunkowych tradycji mieć nie będzie, lecz tradycję pracy, wspieranej przez naukę.

Weźmy na dowód dzisiejsze nawet mocarstwa zaborcze. Czyż uprawiana przez nie zachłanność leży w interesie odnośnych narodów? Bynajmniej! Lud z niej korzyści nie ciągnie: chłopa niemieckiego sztucznie trzeba wabić w Poznańskie, a i tak, mimo przynęt rozmaitych, po pewnym czasie ucieka z powrotem do ojczyzny. Rolnik francuski do Maroka ani do Tonkinu również żadnych interesów nie ma. Chłopa rosyjskiego w Królestwie Polskiem też dojrzeć trudno; ma kraj własny tak obszerny, że jest gdzie wyładować najszerszą nawet naturę... Z najazdu ciągną zyski jedynie pewne, cienkie warstwy, z cudzej pracy żyjące i nie mające już kogo wyzyskiwać w ojczyźnie własnej.

Powaga i znaczenie tych warstw znajduje się obecnie w stanie dekadencji, a z niemi upaść musi wartość gwałtu i przemocy, jako podstawy prawodawstwa. Fundamentem tego ostatniego być musi już w niedalekiej przyszłości opinja publiczna; tej zaś wyrazicielami są ludzie, o których głos Sienkiewicz się postarał.

Przez jego ankietę odezwały się miarodajne czynniki jutra Europy. I czyniki te stanęły po naszej stronie, wskazując, że sprzymierzeńcem narodu gnębionego jest cywilizacja, postęp i—ludy, a nie ich dzisiejsze przedstawicielstwa oficjalne.

Za tą ankieta pójść też musimy w dążeniach naszych.

M. Ł.

KATEDRA WILEŃSKA.

Do „Kurjera Warszawskiego" piszą z Rzymu:

„Co do obsadzenia stolicy biskupiej w Wilnie, nic jeszcze stanowczego dzisiaj powiedzieć się nie da. Jest wszelako prawdopodobne, że biskup Ropp nie wróci już do Wilna.

Watykan nie będzie się upierał (?) przy powrocie biskupa do Wilna, byleby otrzymał formalne oświadczenie, iż podobny przypadek się nie powtórzy, jak ten, t. j., aby biskupa wydalono bez przyzwolenia Stolicy Apostolskiej. Bez takiej gwarancji na przyszłość trudno byłoby mówić o układach co do jego następcy. Również należy się Watykanowi zadosyćuczynienie w formie ustępstwa, jak naprzykład przez przywrócenie w Kamieńcu stolicy biskupiej.

Podobno w obu tych kwestjach jeździł świeżo poseł rosyjski przy Watykanie, p. Sazonow, do Petersburga".

Amur i Bałtyk.

(Od własnego koresp. „Kurjera Litewskiego").

Petersburg 4 marca.

Gdy w trzeciej Dumie patrjotyzm rosyjski wziął górę nad reformami społecznemi, stało się tak, że najważniejszą komisją Dumy jest komisja obrony państwa. Wiele kwestji wewnętrznych poszło w odwłokę: kolosalna reforma agrarna i również kolosalna sprawa oświaty powszechnej zostały w cieniu, zaś na pierwszy plan wysunęła się sprawa wojsk i floty, i to nawet nie tyle sprawa ich reformy wewnętrznej, co poprostu pilne projekty dnia

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO".

O KSIĄŻKACH.

III.

(Nowaczyński Adolf. — Dymitr Joannowicz, car Samozwaniec, czyli polskie na Moskwie gody. — Kronika dramatyczna.

W wieku XVII-ym, pod wodzą dwóch wielkich panów: Mniszcha i Wiszniowieckiego, garść szlachty polskiej, zabrawszy z sobą dość znaczne poczty zbrojnego rycerstwa, pojechała do Moskwy i powiozła jej cara, z pochodzeniem do dziś dnia zostającem zagadką nierozwiązaną. Jedni poczytywali go za syna Iwana Groźnego, przez wypadek nadzwyczajny od śmierci uratowanego, inni za zbiegłego z klasztoru mnicha, nazwiskiem Hryszko Otrepjew, inni jeszcze za potomka z lewej ręki króla Stefana Batorego. Jak mniemali o tem ci, którzy go wieźli do Moskwy, aby na tronie Iwanowym, jako prawego następcę osadzić? Trudno wiedzieć. Rozmaicie zapewne z tem było; jednak wiarę w prawdziwość oświadczeń młodzieńca, iż jest synem Iwanowym, silnie w umysłach ich utwierdzać musieli bojarowie moskiewscy, którzy, dość licznie do Polski przybywając, potwierdzenie tych oświadczeń i czołobitność młodzieńczości, jako pracowitemu monarsze swemu przywozili.

Pojechali tedy do Moskwy z pretendentem do tronu moskiewskiego i nie było w tem nic, coby sprzeciwiało się dość pospolitym wśród narodów i państw ówczesnych, zwyczajom i postępkom.

Ale—pojechali na gody, z myślą tylko o godach — i w tem było ich nieszczęście, to na ich pamięci legło plamą.

Była w nich wprawdzie i żądza złota jeszcze, wywyższenia się, zaszczytów, ale miejsce podrzędne zajmować musiała, bo Rzeczpospolita ówczesna, bogata i potężna, synom swym dość okazji do zdobywania bogactwa i sławy, bez udawania się po nie na grunt obcy, dostarczyć mogła. Szło głównie o gody; głównie i nadewszystko szło o używanie, o hulanie, o puszczanie wodzy animuszom rozmaitym, zarówno na polach bitew, jak w salach tanecznych, przy ucztach biesiadnych, na szerokich, ciekawych dla oka rozłogach nieznanego kraju.

Nie byli gromadą złoczyńców, ani barbarzyńców, ani głupców. Przeciwnie; posiadali niejakie przymioty rycerskie, jako to: odwagę i miłość wolności; posiadali całą oświatę umysłową, jakiej epoka ich dostarczać ludziom mogła; posiadali miłą gładkość i ładny polor obyczajów. Wieźli z sobą uczonych i poetów, bez których obywać się nie mogli; toczyli z sobą spory o przedmioty oderwane, co bywa zawsze znakiem daleko posuniętego rozwoju umysłowego. Czuli się synami ojczyzny potężnej i wolnej, brzydzili się padaniem na twarz pod stopy czyjekolwiek.

To wszystko mieli.

Ale nie mieli w sobie żadnej myśli politycznej, ani przed sobą żadnego publicznego celu. Nie rozumieli, czy nie chcieli rozumieć tej wagi ogromnej, jaką mieć mogło dla ówczesnej i przyszłej Polski zdobycie wpływów na ówczesną Rosję; nie rozumieli, czy nie chcieli rozumieć, jakiemi sposoby wpływy podobne zdobywać się dają; zapominali, albo nigdy nie pamiętali o tem, że w ojczyźnie swej należeli do tych jedynych, którzy losy jej przyszłe, nieszczęsne lub szczęsne, w ręku swym urabiali.

Nie myśleli o Polsce, myśleli o sobie. Celem ich nie był wzrost jej potęgi, ani było bezpieczeństwo jej na teraz i na potem. Celem ich były — gody. Byli gromadą oświeconych, opolerowanych, tężyzny rycerskiej i wdzięku nie pozbawionych — lekkoduchów i zmysłowców.

To jedna strona obrazu.

A druga? A ten naród, do którego, z rycerskim brzękiem szabel, z dworskim wdziękiem *kortezji* (kurtoazji) ze sporami o wysokie zagadnienia religijne i społeczne na ustach, a z żądzą rozkoszy w duszach, przybywali?

Ten naród nie znał ani rycerstwa, ani dworskości, ani subtelnych dociekań na wyżynach myśli oderwanych, ani nauki, której blady cień zaledwie błądził jedynie po jego ponurych klasztorach, ani poezji, której jeszcze najbledszy cień wśród niego nie powstał, ani nadewszystko tej wolności, którą tamten naród, szlachecko-polski, ubóstwił i do ostatecznych, aż niebezpiecznych granic u siebie posunął.

Miał naród ten bojarów, którzy czytać nie umieli, twarzami padali do stóp samowładzców, grzbiety swe pod ich pałki, a szyje pod ich topory, z pokorą i cierpliwością bezgraniczną nastawiając, którzy gdy swarzyli się pomiędzy sobą, to: „kułakami po pyskach siebie prali", a gdy winowajców swych karać chcieli, to na piersiach im kładli „szczurki, dwa, najwięcej trzy" i szczurki one miseczką zakrywano aż do żaru rozpaloną, nakrywszy", tę ciężkim kamieniem przyciskali. Więc wtedy szczurkom „bardzo bolesno, ich piecze, tak one z bólu do piersi winowajcy wgryzają się, wgryzają..."

Tak jak bojarów padających na twarz u stóp samowładzców, miał naród ten tłumy ludowe silnie nadeptane stopami bojarów. Silne były te stopy i twarde. Skarży się chłop Sawwa przed majestatem nowego cara; „Myu kniaziów Golicynych na jałowej ziemi z głodów ustawnych puchli i zdychali... My już wszystkie psy i koty pojedli... a tej zimy ze zdechłego mużyckiego ciała pierogi robili i na targach sprzedawali po kramnicach... Dwóch moich małych bratiaszków powiódł rodziciel mój do miasta na korm, a siostrzyczkę, jedenaście roków liczyła, dali kniaziowi do [sypialni..."

Miał naród ten kobiety, które niby w haremach, w zamkniętych przed światem izbach żyjąc „czółka złotem dziergały, piosenki zawodziły, a to dla zabawy gorzałkę sobie piły..." albo dla urozmaicenia zabawy i upiększenia się, włosy sobie z brwi wyskubywały i twarze okrywały grubemi warstwami farb rozlicznych.

Ale była to tylko jedna dziedzina posiadania. Istniała i druga, w której mieściła się siła na nic jeszcze niezużyta, przez rozwagę i wiedzę jeszcze niewyjaśniona, ale też i nienadwerężona, w której mieściło się głuche i niejasne, lecz dumne, obraźliwe, wybuchliwe poczuwanie się do tej siły. Było tu również niezmierne, bezgraniczne przywiązanie do wszystkiego, co swoje i niezmierna, bezgraniczna, we wszystko co swoje, wiara. Religja i forma rządu, stare prawa i stare obyczaje, wszystkie rzeczy z przeszłości ważne i nieważne, od przelicznych i przebogatych cerkwi i monasterów zaczynając, a na niegoleniu bród i niejedzeniu cielęciny kończąc, składały własność narodową, aż prawie do bałwochwalstwa uczczoną i ukochaną. Biada temu, kto dziedzictwa tego tknąć poważy się czynem zuchwałym, lub choćby lekceważącem słowem! Wybuchnie przeciwko niemu siła żywiołowa, rozwagą nieokiełzana, rokładowemi pierwiastkami, które w każdej wysoko posuniętej cywilizacji tkwią, nieosłabiona i przez to wielka, bezwzględna, okrutna.

Łatwo odgadnąć, jak potężny pierwiastek dramatyczny mieścić się musi w zbliżeniu się i starciu dwóch tak nadzwyczajnie różnych z sobą jednostek zbiorowych, dwóch tak dalekich od siebie, w źródle swem i w swym pochodzie odmiennych stadjów rozwoju cywilizacyjnego. I o to tylko idzie: czy autor zdołał pierwiastek ten z całem bogactwem jego motywów ująć i przedstawić, czy zdołał motywy te myślą pogłębić, a piórem tak rozpalić, aby ziały na czytelnika całem gorącem swego dramatycznego ognia?

Otóż bez wahania powiedzieć można, że autor zadania tego dopiął z maestrją, nie często w literaturze dramatycznej, ogólnej i naszej, napotykać się dającą. Składają się na tę maestrę: bystre i aż do drobiazgowości dokładne wniknięcie w wewnętrzność, zarówno, jak w zewnętrzność epoki przedstawianej; przenikliwe zrozumienie i kunsztowne przeciwstawienie psychy grup obu; ogromne, bo aż natłoku sięgające, bogactwo szczegółów i obok bogactwa takie szczegółów tych rozjednostkowanie, że każdy żyje swojem własnem, osobnikowem życiem i staje przed oczyma widza własnemi, osobnikowemi przymiotami ciała i duszy.

El. Orzeszkowa.

(D. N.).

bieżącego. Dwa projekty wreszcie skupiły na sobie uwagę całej komisji obrony, a skupią wkrótce uwagę Dumy. Temi dwoma projektami są: *kolej Amurska* i *pancerniki nowe*.

Wczoraj obie te kwestje tak dalece pochłonęły myśl p. Guczkowa, prezesa komisji, że zwołał komisję aż dwa razy na naradę: rano i wieczorem i sprowadził na posiedzenie nie tylko ministra marynarki i jego zastępcę, lecz nawet samego prezesa ministrów.

Kolej Amurska, mająca biedz z Nerczyńska do Chabarowska, jest tak długa, jak z Petersburga do Odesy i pochłonie paręset miljonów, zaś jej utrzymanie będzie kosztować bardzo drogo. Jeśli rząd tę kolej chce budować, a p. Guczkow tę budowę popiera, to oczywiście chodzi tu o względy patrjotyczne. I w rzeczy samej, ta kolej ma cele strategiczne: ułatwiać przewóz wojsk na wypadek wojny z Japonją lub Chinami.

Czy ją budować? Patrjoci mówią, że należy budować na gwałt, że należy tam trzymać dużą armję i zabezpieczyć dalekie kresy przed napadem silnych sąsiadów. Ludzie nie „patrjotyczni", lecz oszczędni, twierdzą, że niema co się spieszyć z tą koleją, która tylko sąsiadów podrażni. Lepiej jest z Chinami i Japonją utrzymać przez długi czas zgodę, a pracować nad wewnętrznem odrodzeniem państwa.

Inaczej cokolwiek jest z budową pancerników. Tu wszystkie prawie partje zgodnie twierdzą, że zarząd marynarki nie budzi w nich zaufania. Hasło — ani kopiejki na okręty, dopóki się ministerjum nie poprawi samo — udzieliło się nawet skrajnej prawicy. Ministerjum marynarki żąda na ten rok kredytu na budowę tylko jednego pancernika. Ale mu i na to nie chcą pozwolić.

Co prawda, już nie słychać tych głosów, które niedawno wołały, że Rosja jest państwem lądowem i żadnej floty nie potrzebuje. Duma już się godzi z tem, że flota dla Rosji potrzebna. Chodzi tylko o to, czy potrzebne są wielkie pancerniki. W komisji minister Dikow i jego zastępca adm. Bostrem dowodzili, że chociaż na teraz Rosja potrzebuje tylko floty obronnej, to jednak i taka flota nie może istnieć bez wielkich pancerników. To samo powiedział premjer Stołypin, który wogóle mówi logicznie z punktu widzenia teraźniejszych interesów Państwa Rosyjskiego. „Jeżeli uznajecie, że flota jest potrzebna, to powinniście *zaraz* dać pieniędze na pancernik, albowiem nie może być żadnej przerwy w robotach" — tak mówił premjer, obawiając się, że Duma odłoży sprawę okrętów na potem, a przedtem zechce reformować ministerjum marynarki.

Ale rzecz szczególna: nawet prawica nie chce się zgodzić na to, co mówi sam reprezentant korony i chce sprawę odroczyć na rok.

Tak więc nie sprawa agrarna, nie kwestja autonomji polskiej, nie socjalne reformy dziś różnią Dumę z rządem, ale jakiś jeden pancernik.

Po dojściu do znaczenia i wpływów, moralny wódz Dumy, p. Guczkow, może sobie powiedzieć: kieruję Rosją. Komisja obrony państwa jest w tej chwili alfą i omegą życia rosyjskiego. „Przyjmiemy wasz wyrok i poddamy się mu, jako głosowi kraju" — rzekł p. Stołypin do komisji.

Kolej nad Amurem, pancerniki na Bałtyku — oto troska Rosji.

Realny.

Z chwili.

Z powodu doniesień prasy petersburskiej, że połączone grupy włościan i duchowieństwa włączyły do programu swego przymusowe wywłaszczenie ziemi, urzędowa „Rossija" drukuje notatkę, w której nadmienia między innemi, że:

„Rząd niejednokrotnie wypowiadał swój pogląd na kwestję wywłaszczenia ziem i pogląd ten uzyskał aprobatę Najjaśniejszego Pana, który na przyjęcie członków Dumy Państwowej raczył przypomnieć im „o swych niejednokrotnych wskazaniach na to, że naruszenie czyichbądź praw własności nie otrzyma nigdy Jego aprobaty; że prawa własności powinny być święte i silnie obwarowane przez prawo."

Październikowcy projektują zwołanie w niedługim czasie ogólnego zjazdu partji. Termin zwołania będzie ustanowiony po porozumieniu się z frakcją parlamentarną październikowców.

W Petersburgu tworzy się „Towarzystwo Kresowe", mające na celu utrwalanie zasad rosyjskich na kresach i zbieranie potrzebnego posłom z prawicy materjału, dotyczącego kresów i położenia zamieszkującej je ludności rosyjskiej.

Pisma finlandzkie donoszą, że w Petersburgu projektowaną jest zmiana składu Senatu, który ma być utworzony wyłącznie z członków partji starofińskiej.

W połowie marca oczekiwaną jest dymisja finlandzkiego sekretarza stanu, gen. Lanhofa.

Sprawa posła Kolubakina przyjmuje obrót pomyślniejszy. Komisja postanowiła wysłuchać go osobiście i w zależności od tego ukształtować ostateczną opinję.

Socjalni demokraci usiłują również wznowić sprawę posła Kosorotowa, wydalonego przez komisję przed rozprawą sądową.

Cyrkularzem z dnia 3 marca, ministerjum oświaty wprowadziło napowrót egzamina przejściowe w szkołach średnich. Uczniowie dwóch niższych klas, są od egzaminów zwolnieni. Jako ulgę, ministerjum wprowadziło egzamina tylko z głównych przedmiotów i z tych, które tworzą zakończony kurs, z przedmiotów zaś drugorzędnych egzaminów nie będzie. Zmiana ta obowiązywać będzie już przy zamknięciu obecnego roku szkolnego.

Departament celny w sprawozdaniu swem za rok 1907, wykazuje wzmożenie się obrotu handlowego na granicy zachodniej. Ogólny obrót w ciągu 11 miesięcy, wynosił 1,568,674 tysiące rubli (o 62,924 tysiące rubli więcej niż w roku poprzednim). Wartość wywozu wynosiła 936,108 tysięcy rubli (na 3,703 tysiące rb. mniej niż w r. 1906), a wartość przywozu 632,566 tysięcy rb. (czyli o 66,697 tysięcy więcej niż w roku 1906). Opłat celnych wniesiono na sumę 220,756 tysięcy rb. (czyli o 10,817 tysięcy rb. więcej).

Rada zjednoczonej szlachty usiłuje nadać przyszłemu zjazdowi szlachty rosyjskiej charakter ściśle rzeczowy i wykluczyć z jego programu kwestje polityczne. Zapewne więc raport o położeniu prasy będzie usunięty z pod obrad.

„Związek Michała Archanioła", założony przez Puryszkiewicza, rozesłał swój program wszystkim prowincjonalnym oddziałom Związku narodu rosyjskiego. Przy programie dołączono cyrkularz, opiewający, że członkowie nowego związku otrzymują różne ulgi, a przedewszystkiem pierwszeństwo przy wstępowaniu na służbę państwową. Znajdujący się bez pracy, powinni przy wstąpieniu do związku wskazać rodzaj poszukiwanego zajęcia, pragnący zmian służbowych, wskazać je i t. d.

Dr. Dubrowin wraz z adresem na imię Najwyższe wręczy raport Związku o przedstawicielach administracji, nie sympatyzujących z ideami Związku, którzy w raporcie nazwani zostali „zdrajcami i obłudnikami", niegodnymi znajdować się u steru władzy

Czarnosecinna gazeta „Wiecze" przestaje wychodzić z powodu braku środków pieniężnych.

W kraju Nadbałtyckim rozwija się coraz więcej walka z pijaństwem. Gminy robią starania o zamknięcie szynków i sklepów z wódką, nakładają kary na właścicieli domów, wynajmujących pomieszczenia dla sklepów monopolowych i karczem.

„Wiatskaja Riecz", została skazaną na 500 rb. za wydrukowanie słowa „Najwyższe" z małej litery i artykuł „O wywłaszczeniu ziem polskich"

Rozporządzenie generał-gubernatora Odesy, zabraniające uczniom pokazywać się na ulicy po godz. 8 wieczorem, doprowadziło do tragicznego wypadku. 17-letni uczeń szkoły kolejowej został zastrzelony przez agenta śledczego, przed którym usiłował się ukryć.

Z rozporządzenia naczelnika miasta zamknięto w Petersburgu pismo codzienne „Stołicznaja Poczta" (dawniejszy „Towariszcz").

Na widnokręgu.

Czyżby stronnictwo? (*W. B.*) Głupstwo polityczne nie oszczędza nawet pogrzebów... Nawet na łzami oblanej, szanowne szczątki kryjącej, nad otchłanią grobu już postawionej trumnie--gotowe złożyć ono dowody swego istnienia... Dla głupstwa, głupstwa politycznego specjalnie niema nic świętego; pyszałkowate i aroganckie ze śmierci gotowe uczynić sobie ono reklamę, do jej majestatu wzniosłego przyczepić swój łachman kolorowy z odpowiednim napisem, ciskającym się do ócz gawiedzi.

Straszne, nieubłagane, nie cofające się przed niczem jest głupstwo polityczne—i dla tego taką sympatją cieszy się śród tłumu. Z jego mądrości wyrosło... jego filozoficzną jest syntezą.

Ale czasami bywa tak przedziwne, że mu się wierzyć wprost nie chce. Czytaliście?... „Goniec Wileńskr" i „Gazeta Codzienna" obwieściły światu nowinę niezwykłą. Obwieściły ją niestety na tych samych szpaltach, na których wspominały zmarłego wodza dążeń swoich. Z gazet owych dowiadujemy się, iż u trumny ś. p. Popławskiego złożono okrom innych uznania dowodów, niezależnie od wieńca Nar. Demokracji na Litwie, wieniec: „Od stronnictwa narodowego (?) na Litwie i Białejrusi".

I oto już zrobiony ów krok, o którym mówił Napoleon do Calencourt'a... Na tym wieńcu kończy się wielkość i podniosłość, a zaczyna... coś, co jest karygodne, obrzydliwe, warcholskie, marne...

Któż nie wie, iż stronnictw *narodowych* niema, że są tylko *uczucia narodowe*, które w tej, czy w innej odmianie, z tym, czy innym odcieniem w duszy, ma każdy syn narodu, nie będący zaprzańcem, albo sprzedawczykiem. Przymiotnik *„narodowy"* należy do nas wszystkich, do wszystkich ludzi, naród kochających. Brać go sobie na własność, lub na szyld dla jakiegoś partyjnego sklepiku—nikomu nie wolno. A jednak znalazła się widać garść dość zuchwała, by pokusić się o uzurpację tego pojęcia szerokiego i mieszczącego w sobie wysiłki i cierpienia miljonów serc.

Afera polityczna nie zna etyki. Nie cofa się przed osłonięciem głupstwa szczególniej—płaszczem królewskim. Ale sztuk takich pod groźbą zdemaskowania i publicznego pręgierza czynić nie wolno.

Nie wolno spoieczeństwa dzielić byle komu, nie wolno nikomu wogóle dzielić go na części narodową no i... antinarodową oczywiście. Od prób takich wara. Ręce przy sobie... Łobuzerji politycznej już dość. Wyrazem tej łobuzerji straszliwej jest też ów napis zdumiewający na wieńcu, nową będący obelgą, rzuconą przez klikę jakąś ogółowi... i złożoną o zgrozo, u katafalku niestrudzonego pracownika... Ale nie, wierzyć się nie chce. To „stronnictwo narodowe" na Litwie—to chyba błąd jakiś, inaczej byłby to żart nie na miejscu.

Manja prześladowcza. W stosunkach polsko-litewskich daje się od pewnego czasu spostrzedz zmiana na lepsze. Uważny badacz z łatwością dojrzy, że ostry kryzys minął; z rozmaitych drobnych przejawów można wnosić, że wojowniczy szowinizm traci coraz bardziej grunt pod nogami, że usiłowania ludzi dobrej woli z obu stron, w celu wytworzenia znośnego *modus vivendi*, nie poszły na marne.

Pokojowe współżycie, oparte na zrozumieniu wzajemnych potrzeb i interesów, ma przed sobą jaknajlepsze widoki przyszłości, byle tylko odrobina dobrej woli! Podejrzliwość, dopatrująca się na każdym kroku ukrytych knowań i zamachów, szkodzi rozpoczętemu dziełu i sieje złe ziarno nieufności.

Prasa zarówno polska, jak litewska, powinna się wystrzegać bacznie, aby nieostrożnem słówkiem nie zamącić oczyszczającej się zwolna z mjazmatów szkodliwych atmostery.

Bezstronny widz przyzna, że prasa polska stoi na wysokości zadania i że swej strony nie daje żadnych powodów do użalań się. Prasa litewska nie może się jeszcze wyzbyć całkowicie zakorzenionych nałogów i naśladuje owego biblijnego lwa, który wciąż szuka, kogo by pożarł.

Wymownym przykładem tego nastroju jest artykuł, zamieszczony w kowieńskim miesięczniku „Draugija", a będący krytyką artykułu p. L. Abramowicza p. t. „Szablon" w „Kurjerze Litewskim".

P. Abramowicz pisał o wpływie kultury polskiej na ludność białoruską i wspomniał o włościanach z pod Niemenczyna lub Miednik, a szanowny krytyk, nie czytając widocznie całego artykułu, zauważył tylko wyraz „Miedniki", przeniósł je najspokojniej z pow. wileńskiego do pow. telszewskiego na Żmudzi (są Miedniki również na Żmudzi) i wywnioskował z czystem sumieniem, że polacy dążą do spolonizowania żmudzinów... Dopiero gwałt, oskarżenia o zachłanność, o hakatyzm polski, niemal o wszystkie grzechy śmiertelne!

Zbytecznem chyba dodawać, że ten akt oskarżenia na czytelników „Draugji" nie może wywrzeć wpływu dodatniego, przeciwnie, rozjątrzyć ich musi i dolać tylko oliwy do ognia. Cała rzecz oparta na nieporozumieniu, a raczej na nieuwadze p. referenta prasy polskiej z „Draugji", a szkoda bezwątpienia wielka.

Manja prześladowcza nie jest pożytecznym drogowskazem dla publicysty.

Kronika Wileńska.

Rekolekcje. Dnia 10 b. m., t. j. w poniedziałek o godz. 5 wieczorem, w kościele wileńskim św. Jerzego, pod przewodnictwem ks. Karola Lubianca, rozpoczynają się rekolekcje dla kobiet inteligentnych; rekolekcje te będą trwały przez poniedziałek, wtorek, środę i czwartek wraz ze spowiedzią i komunją świętą.

Dnia 10, 11, 12 b. m., t. j. w poniedziałek, wtorek i środę, w kościele wileńskim Wszystkich Świętych (po-Karmelickim), pod przewodnictwem duchowieństwa miejscowego, odbędzie się spowiedź i rekolekcje dla mężczyzn.

Dnia 20 b. m., t. j. we czwartek, w kościele wileńskim św. Teresy (Ostrobramskim), rozpoczynają się rekolekcje dla kobiet i będą trwały wraz ze spowiedzią, dnia 21 i 22 b. m., t. j. przez piątek i sobotę.

Groźba wydalenia. Dowiadujemy się, iż Komitet rodzicielski wileńskiej szkoły realnej ujrzał się w położeniu bez wyjścia, wobec *dwudziestu siedmiu* uczniów biednych tej szkoły, którym grozi rychłe wydalenie, z przyczyny nieopłacenia wpisu za drugie półrocze.

Komitet wyczerpał już wszystkie swe zasoby i dziś przez swych członków robi ostatni wysiłek, dla zebrania w drodze składek potrzebnej kwoty trzystu rubli.

Przypominamy o tem naszym czytelnikom, gorąco polecając ich pamięci tych biednych, zagrożonych tak smutnemi „rugami". „Kur. Litewski", jak zawsze, jaknajchętniej przyjmuje wszelkie ofiary na cel powyższy.

Nie dajmy zagasnąć światłu, nie dajmy się zmarnować—być może—zdolnościom prawdziwym.

Politechnika. Do składu komisji, rozpatrującej kwestję założenia wyższego zakładu naukowego w naszem mieście, Zarząd miejski powołał przedstawicieli od ziemstw gub. witebskiej, mohylowskiej i mińskiej, a oprócz zaproszonych już przedstawicieli od ludności rosyjskiej, weszli do komisji następujący wielcy posiadacze ziemscy: książę J. Wasilczykow, hu. Buteniew-Chreptowicz, W. Zubow i S. Krasowski.

Ze spraw szkolnych. Donosiliśmy już, że kurator okręgu naukowego wydał rozporządzenie, by w szkołach prywatnych nauczycielami języka rosyjskiego byli rosjanie.

Obecnie kurator zawiadomił, że rozporządzenie to ma na względzie jedynie szkoły rosyjskie.

Ogólno-narodowe Tow. oświaty. Starania Zarządu ogólno-narodowego Towarzystwa oświaty o pozwolenie otwarcia kursów z wykładami w językach miejscowych, okręg naukowy uznał, jak słyszeliśmy, jako niemożliwe do wykonania. Bądź co bądź, wykłady w językach polskim i litewskim jakoby nie będą dozwolone.

Z teatru. Od dnia wczorajszego odbywają się próby z programu artystycznej zabawy (spectacle - cabaret), którą artyści naszego teatru urządzą ją w sali Miejskiej, w sobotę, dnia 8 b. m. Początek zabawy oznaczono na godzinę 7 wieczorem; zaś program sceniczno-estradowy, ułożony jest w ten sposób, że przybywająca publiczność ze znacznem opóźnieniem po godz. 7 w. nic z programu tego nie straci. Do programu zabawy, jak zaznacza afisz, wchodzi Herold, w średniowiecznym kostjumie, który gromkim głosem będzie wywoływał artystów na scenę do wykonywania numerów programu. Heroldem miał być jeden z artystów; tymczasem więcej wypadnie śmiechu, gdyż rolę tę wykona osoba prywatna, znana całemu miastu. Szczere chęci p. X. artyści przyjęli skwapliwie. Tajemnica ta wyjaśni się na zabawie.

W dalszym ciągu następujące osoby raczyły łaskawie nadesłać fanty.

Pp. Odyniec, Jarkowski (zakład artystyczno-blacharski), Samorewicz, Zabłocki i Kalita, Aleksander Budzyna-Dawidowski Chróścielewski (w miejsce fantu rb. 3), oraz p. Siekierzyński, (w miejsce fantu rb. 5). Panie: Chróścielewska, oraz Lili i Irena Szejnianki.

W próbach znajduje się głośna sztuka Artura Schnitzlera, p. t. „Miłostki". Sztuka ta odegraną będzie we wtorek, 11 b. m.

Z sądu. 2-gi departament cywilny Izby sądowej wileńskiej rozpoznawał d. 5 marca sprawę, wynikłą z akcji wytoczonej przez znanego adwokata petersburskiego, Karabczewskiego, w imieniu p. Lidji z Wierchowskich Meyerowej w sumie 20,000 rb. przeciwko jej mężowi, pułkownikowi Piotrowi Meyerowi, byłemu policmajstrowi wileńskiemu, a obecnie ober-policmajstrowi w Warszawie. Izba sprawę tę, wynikłą z powodu likwidacji stosunków majątkowych małżonków po dokonanym rozwodzie, rozpoznawała przy drzwiach zamkniętych i akcję p. Meyerowej, jako bezpodstawną, oddaliła; w zastępstwie pułkownika Meyera, sprawę jego popierał adwokat Wróblewski.

Redaktor przed sądem. Dnia 27 marca, w sądzie okręgowym, przy udziale sędziów przysięgłych, będzie rozpatrywaną sprawa byłego redaktora „Swob. Słow." p. Pietrowa, oskarżonego o przekroczenie czasowych przepisów prasowych przez wydrukowanie wiersza p. t. „Przed straceniem".

Ogólne zebranie. Zarząd Towarzystwa chrześcijan kupców i przemysłowców m. Wilna, chcąc powiększyć działalność handlową Towarzystwa, zwołuje ogólne zebranie na dzień 14 marca r. b. o godz. 8 wieczorem do sali Zarządu miasta, wszystkich chrześcijan kupców i przemysłowców m. Wilna, aby omówić sposób działania. Kto nie jest członkiem. może zapisywać się albo w dzień ogólnego zebrania, albo u członków Zarządu, pp. Zabłockiego i Kality (Wielka), Zawadzkiego (Kalwaryjska 4), A. Jaroszyńskiego (Wielka 2), K. Tromszczyńskiego i S-ka (Biuro komisowe, Wielka 4), Odyńca (Wielka), Augustowskiego (apteka), Miśkiewicza (cukiernia na Trockiej), Dawidowskiego (Pohulanka „Veritas").

Sprawozdanie z wieczoru na korzyść Towarzystwa Wzajemnej Pomocy nauczycielek. Dnia 24 lutego r. b. odbył się w sali Klubu szlacheckiego bal na Tow. Wzaj. Pom. nauczycielek i wychowawczyń, który dał ogólnego dochodu 569 rb. 51 kop., ogólnego rozchodu było 208 rb. 34 kop., czysty dochód wynosi 361 rb. 17 kop. Wszystkim pp. gospodyniom i gospodarzom balu, oraz łaskawym gościom Zarząd Towarzystwa wyraża najgłębszą wdzięczność.

W dalszym ciągu złożyli ofiary na korzyść Towarzystwa Bank Ziemski z sum asygnowanych przez akcjonarjuszów na cele dobroczynne 300 rb. p. Nuna Młodziejowska 50 rb., p. Teofila Wołodźkowa 5 rb., p. Bohdan Cywiński ski 3 rb.

Nowy podatek. W Zarządzie miejskim opracowuje się projekt nowego podatku na korzyść miasta, na wzór istniejącego w Petersburgu i Moskwie z lokalów, zajmowanych na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Podatek ten istnieje na zasadzie, że właściciele przedsiębiorstw tych nie płacą podatku mieszkaniowego, oraz niektórych innych na korzyść miasta. Podatek ma wynosić 2 proc. od komornego, drobne zaś handlowe i przemysłowe przedsiębiorstwa mają być od niego zwolnione.

Nasze bruki. Z powodu skargi, podanej do gubernatora przez mieszkańców ulic Kijowskiej i Archangielskiej, że Zarząd miejski nie wybrukował tych ulic, Zarząd miejski wyjaśnił, iż wybrukowanie ulic tych kosztowałoby 32,000 rb. i że z powodu złego stanu finansów wydatek ten może zostać poniesiony dopiero po ustanowieniu podatku od towarów przywożonych i wywożonych ze stacji Wilno.

W stowarzyszeniu techników. Dnia 10 b. m., w poniedziałek, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1907. 2) Uchwalenie preliminarza na rok 1908. 3) Wybory do Rady gospodarczej i do komisji rewizyjnej. 4) Wybory nowych członków. 5) Wnioski i interpelacje.

W razie niedojścia do skutku zebrania, z powodu niestawienia się prawomocnej ilości członków, następne, ostateczne zebranie, odbędzie się w poniedziałek d. 17 b. m.

Dla walki z cholerą. Gubernator wysłał na kursa lekarskie, przygotowujące lekarzy do walki z cholerą, a urządzone przy instytucie w Petersburgu, pierwszego lekarza m. Wilna, p. Michajłowa, oraz lekarza z powiatu dziśnieńskiego, p. Korniejewa.

Bogaty żebrak. W tym tygodniu w domu № 3 przy prospekcie Ś-to-Jerskim zmarł nagle zamieszkały tam samotnie od lat 13 szewc, Adam Bowdzewicz, katolik, lat 73. Bowdzewicz zmarł w najokropniejszej nędzy. Policja jednak, zjechawszy na miejsce wypadku, znalazła w odzieniu Bowdzewicza i w rozmaitych łachmanach 1,141 rb. 40 kop. gotówką, a w kieszeniach pozaszywane w gałgany papiery procentowe na 3,100 rb.

Koncert. Dzisiaj, w piątek, d. 7 marca w sali Miejskiej odbędzie się koncert znanej orkiestry p. W. Zawadzkiego, składającej się z 40 osób.

Orkiestra p. Zawadzkiego koncertowała we wszystkich miastach europejskich i w Rosji azjatyckiej i wszędzie cieszyła się ogromnem powodzeniem.

Program przedstawia się nader interesująco. Obejmuje on utwory Czajkowskiego, Rubinstejna, Mozarta i t. d.

Grand Vio. W sobotę, dnia 8 marca, w cyrku na Łukiszkach rozpoczną się przedstawienia kinematografu „Grand Vio".

Schwytanie. Donosiliśmy już, że niedawno z więzienia białostockiego zbiegł były urzędnik wileńskiego oddziału banku Państwowego, Janielski, aresztowany z powodu odebrania na mocy sfałszowanego przekazu 28 tysięcy rb. Wczoraj Janielski został przytrzymany w Wilnie w jednym z hotelów i uwięziony.

Tegoż dnia policja zaaresztowała zbiegłego z ciężkich robót Władysława Pinkowskiego.

Napad. Dnia 5 b. m., gdy zamieszkały w domu Bujwida na przedmieściu Kominy, Michał Naruszewicz, bednarz, wracał wieczorem do domu, na rogu ulic Raduńskiej i Cmentarnej napadło na niego dwóch rabusiów, którzy uderzeniem kastetu w skroń ogłuszyli go i po zabraniu 4 rb. i palta umknęli.

Rabunek. Dnia 5 b. m., do sklepu Malki Goldmanowej przy ul. Wiłkomierskiej weszło dwóch mężczyzn z kobietą i pod pretekstem kupna, rozpatrując i targując towar, kobieta ściągnęła dwa tuziny chustek holenderskich do nosa, poczem pośpiesznie wyszła ze sklepu wraz z towarzyszami i zdobyczą. Kupcowa, spostrzegłszy kradzież, pogoniła z krzykiem za uciekającą, ale dwaj mężczyźni zastąpili jej drogę, obalili na ziemię, zabrali z kieszeni portmonetkę z 10 rb. i z towarzyszką swą umknęli.

Kradzieże. W nocy, z 4 na 5 b. m., z mieszkania Kajetana Dobrowolskiego, w domu pod № 28 przy ul. Kostromskiej, za pomocą dobranego klucza, skradziono dwa futra, palto, sporo odzienia i bielizny na 365 rb

— Z mieszkania Emilji Zajączkowskiej, w domu pod № 59, przy ul. Antokolskiej, dobranym kluczem, w nieobecności właścicielki, skradziono gotówką 55 rb., biletami bankowemi 600 rb. i srebra stołowe na 40 rubli.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 6 wypadkach.

Przyjechali do Wilna:

(Hotel Bristol): ob. Amelja Borysowiczowa, pułk. Sergjusz Łaszczow.

(Hotel Europejski): pułk. Atanazy Pszczółko, kap. Gustaw Franc, ob. Bronisław Kodź, ob. Jan Oskierka, obyw. m. Mińska Michał Klimowicz, kup. Józef Krauze, ob. Klementyna Bławdziewiczowa, ob. Albert Sprehelsen, pułk. Jerzy Tidens, kap. Teodor Repszo, kap. Aleksander Bierzyłow, kap. Fryderyk Slagis, kup. Ludwik Timan, kup. Jan Witehof, adw. przys. Bronisław Każdajlewicz, ob. Wacław Wolmer, ob. Michał Bieliński, kup. Ryszard Arent, ob. Józef Mańkowski.

(Grand Hôtel): pułk. Aleksander Marson, ob. Tadeusz Leliwa-Kapuściński, pułk. Jerzy Tichminow, ob. Kazimierz Baranowicz, inż. Mikołaj Zaręba-Włodyczański.

(Hotel St. Georges): hr. Aleksy Krasicki, ob. Józef Biszewski, ob. Aleksander Brzeziński, ob. Konstanty Adamowicz, ob. Piotr O'Brien de Lassy, ob. Benedykt Zawalkiewicz, urz. min. Wiktor Maksimowicz, pułk. Aleksander Tarnowski, gen. Arkadjusz Miszczenko, franc. pod. Alfred de Lamed, ob. Henryk Chodakowski.

Kronika Sądowa.

W MIŃSKU.

Izba sądowa wileńska, z udziałem przedstawicieli stanów, rozpoznawała w Mińsku następujące sprawy polityczne:

25 lutego: 1) stolarz z Borysowa, Morduch Altszul, 24 lat, oskarżony o należenie do partji socjalistów-rewolucjonistów, przechowywał w piecu, w warsztacie stolarskim Szygiera, u którego pracował, naładowaną bombę, która przy zapaleniu w piecu wybuchła 26 lutego r. z. i podczas wybuchu oderwana została ręka u jednego z pracujących czeladników; przy rewizji u Altszula znaleziono znaczną ilość wydawnictw socjalistów-rewolucjonistów oraz kindżał, zagrabiony u kozaka w Grudniu 1905 r. Izba skazała Altszula na 4 lata katorgi; już uprzednio, wyrokiem Izby z d. 30 października r. z., Altszul był skazany na 2 lata twierdzy, a jego siostra Basia zastrzelona została podczas manifestacji 18 października 1905 r. w Mińsku na placu kolejowym.

2) Szewc z Ihumenia, Fiodor Dubowik, 21 lat, i krawiec ze Słucka, Meszel Hurewicz, 19 lat, oskarżeni o to, iż 1 Lipca r. z., zjawili się do mieszkania kupca Rubinsztejna i podali mu list, zawierający żądanie w imieniu anarchistów-komunistów, wypłacenia 300 rb. z groźbą śmierci, w razie niewykonania żądania lub ujęcia posłańców — skazani zostali: Dubowik na 4 lata, a Hurewicz na 2 lata i 8 miesięcy katorgi.

26 lutego: 1) korepetytor z Mińska, Aleksander Samochwałow, 23 lat, i rytownik Salomon Grynhauz, 21 lat, oskarżeni o to, iż 18 maja r. z. wymagali od kupca mińskiego Solomonowa w imieniu anarchistów-indywidualistów wypłacenia 3,000 rubli, z groźbą śmierci w razie odmowy — skazani zostali na 4 lata katorgi.

2) Nauczyciel prywatny z Mińska, Abraham Izaak Lewitas, 20 lat, i stolarz Aleksander Prószyński, 20 lat, oskarżeni o to, iż, należąc do organizacji socjalistów-rewolucjonistów-maksymalistów, urządzili w Mińsku tajną drukarnię i drukowali w niej odezwę, wzywającą ludność pracującą do walki wszelkiemi środkami z rządem, ziemianami i kapitalistami—skazani zostali na 2 lata i 8 m. twierdzy.

3) Rysownik z Mińska Jakób Kopel Sołomonow, 17 lat, i uczeń smorgońskiej szkoły miejskiej, Eljasz Rozencwajg, 17 lat, oskarżeni o to, iż należąc do grupy anarchistów-komunistów „Buntar", utrzymywali tajną drukarnię, drukowali w niej odezwy, prowadzili kasę i korespondencję partyjną i rozpisywali listy z groźbą śmierci do urzędników, w tej liczbie do strażnika ziemskiego z Gródka Ostroszyckiego, — skazani zostali na 2 lata i 8 m. twierdzy.

K.

Z PROWINCJI.

GRODNO.

„Muza" (*F. M.*). Nasze Towarzystwo miłośników sztuki dramatycznej i muzycznej „Muza", d. 3 marca dało nam miłą rozrywkę, wystawiając na scenie teatru Miejskiego komedję w 4-ch aktach Z. Przybylskiego „Dwór we Władkowicach", gdzie w grze wzięło udział więcej 20-tu osób.

Zawdzięczając niezmordowanej pracy pani Józefy Pawłowej, jako reżyserki, całość przedstawiła się doskonale. Najwybitniejsze role: Julki Bąbeckiej—pani Talhejm, Henryka Rudomieckiego — p. Cetnarski, Bąbeckiego—p. Talhejm, Rudomieckiej — pani Kondratowicz, odtworzono z zupełnem zrozumieniem ról i znajomością sztuki.

W osobie nowozamieszkałego w Grodnie p. Cetnarskiego Towarzystwu „Muza" przybyła nie tuzinkowa siła, obznajmiona, jak widać, ze sceną i umiejąca subtelnie odczuwać swoje role. Trudno wymieniać wszystkich grających, każdy, wnosząc na scenę część swego ja, przyczynił się do sympatycznej całości, nagradzonej nie milknącemi oklaskami.

Młoda, amatorska orkiestra pod dyrekcją p. B. Borewicza, przygrywając w antraktach, składała dowody dużego postępu.

Tu musimy zaznaczyć, że Towarzystwo „Muza", mając na widoku li tylko cele kulturalne, wyznacza za miejsca bardzo małe ceny, dzięki czemu teatr zawsze jest przepełniony, bo i mniej zamożniejsi mogą pozwolić sobie na tę rozrywkę. To też nie jednokrotnie słyszeliśmy wypowiedzianą szczerą wdzięczność dla naszych amatorów sztuki scenicznej.

— **Kowno.** Do „Viltis" donoszą, że karnawał tegoroczny w Kownie odznaczał się niezwykłem ożywieniem: wieczorkom tańcującym, koncertom, teatrom, balom nie było końca. Wir zabaw pociągnął za sobą również litwinów, którzy w dniu 23 lutego urządzili aż dwa wieczory, a nazajutrz trzeci.

Na przedmieściu Szańcach, w lokalu szkoły litewskiej „Saule" wystawiono sztukę litewską „Amerika pirtije" (Ameryka w łaźni). Wieczór się udał w zupełności, publiczności zebrało się 3000 osób, w tem wiele polskiej, która z zajęciem przysłuchiwała się śpiewom litewskim. Wieczór był urządzony staraniem księdza Olszewskiego, nauczyciela Matijoszajtisa i robotnika Bulionisa.

Nowo-utworzone „Kółko litewsko-polskie" urządziło też swój wieczór w sali ratuszowej.

Część wokalna była wykonana w języku polskim i litewskim.

Wieczór sprawił doskonałe wrażenie zarówno na polaków, jak i litwinów. Jest to zasługa doktora Rocha Szlupsa, który zorganizował to towarzystwo.

W dniu 24 lutego, w lokalu Towarzystwa „Daina", były wystawione dwie sztuki litewskie: „Pirszlybos" (Swaty) i „Knarkia poliepus" (Chrapie na rozkaz), na których publiczność szczerze się ubawiła i sala była pełna po brzegi. Orkiestrą dyrygował p. Nacewicz.

Alumni seminarjum żmudzkiego też mieli swój wieczór muzyczny, na którym popisywali się pp. Chrząstowski, Leszkiewicz, Zawadzki, ks. Była i Naujelis.

— **Poniewież.** Donoszą z Poniewieża, że na rzece Niewiaży mają stanąć dwa nowe mosty murowane. Jeden naprzeciw kościoła, a drugi na drodze, prowadzącej z miasta na dworzec kolejowy. Koszta pierwszego obliczono na 80,000, a drugiego na 60,000 rb.

Prezydent miasta Poniewieża, p. Bajdrygiewicz, po powrocie z Petersburga i widzeniu się z ministrem wojny i prezesem ministrów Stołypinem, przywiózł wiadomość, że kolej, o którą się starają kupcy ryscy, pomiędzy przedmieściem Rygi, Torensbergiem a Nową Wilejką pod Wilnem, przez Bausk, Poniewież, Wiłkomierz, prawdopodobnie dojdzie do skutku, gdyż kupcy ryscy znaleźli nabywców na akcje tej kolei.

Obecnie w Poniewieżu zasiada kadencja sądu okręgowego z Kowna. W dniu 3 marca udało się grono sędziów przysięgłych, zasiadających w tej kadencji, z prezydentem miasta Poniewieża na czele, do prezesa sądu okręgowego z prośbą, aby sąd odłożył posiedzenie w dniu 4 marca, z powodu uroczystego święta św. Kazimierza, patrona Litwy. Sąd się przychylił do prośby, odkładając posiedzenie do godziny pierwszej po południu.

— **Wobolniki** (powiat poniewieski) W dniu 21 lutego odbyło się w Wobolnikach walne zebranie dobroczynnego Towarzystwa „Ubaginc" (Przytulisko), w obecności 98 członków, z których jedni płacą po 3 ruble składki, a inni—honorowi, zajmują się zbieraniem produktów.

Towarzystwo posiada już kapitał w kwocie 700 rubli. Na postedzeniu powyższem uchwalono budowę nowego domu dla żebraków.

— **Subocz** (powiat wiłkomierski). Odbyło się tu zebranie, w celu urządzenia domu ludowego. Uchwalono zbudować dom, w którym mieściłyby się: 1) wielka sala dla przedstawień i koncertów; 2) lokal na szkołę dwuklasową; 3) herbaciarnia i 4) przytulisko dla ubogich. Projekt uchwalono jednogłośnie. Miejscowy proboszcz, ks. Kozłowski, ofiarował na ten cel materjał ze starego kościoła, a jeden z włościan przekazał na ten cel kupiony już na swoje potrzeby budulec. Upatrzono również plac pod budowę gmachu.

— W nocy na 24 lutego, został zrabowany sklep łokciowych towarów Piotra Kiaulenisa, istniejący w Suboczu w pobliżu dworca kolejowego. Wykradziono mnóstwo kortów. sukna i innych łokciowych towarów. Straty są znaczne.

— **Barstycze** (powiat telszewski). Filjalny kościół w Barstyczach ma być przekształcony na parafjalny.

— **Taurogi** (powiat rosieński). Towarzystwo wzajemnej pomocy w Taurogach urządziło czytelnię, gdzie się wydają książki za kaucją.

Na Rusi.

> **Przeciw pijaństwu.** Pod nazwą „Parafjalne Stowarzyszenie walki z pijaństwem na Rusi",—jak ksiądz M. Tokarzewski zawiadamia w „Ludzie Bożym" — ma powstać na Rusi stowarzyszenie, mające na celu walkę z pijaństwem i następstwami jego. Stowarzyszenie w tym celu będzie zakładało szkoły i bibljoteki, oraz przytułki dla alkoholików.

Dla zachęty członków swoich do wytrwania w trzeźwości, stowarzyszenie będzie wydawało z funduszów swoich pożyczki bezprocentowe, lub na procent, nie wyższy jednak niż 6 prc. od sta na rok, a także będzie sprowadzało nasiona wyborowe, narzędzia rolnicze i t. d. Korzystać z usług stowarzyszenia będą mogli tylko ci, którzy są członkami trzeźwości i nie byli ani razu pijani od dnia wstąpienia do stowarzyszenia.

Odpowiedni projekt statutu w tym miesiącu został złożony do uznania J. E. Biskupa żytomierskiego.

Za granicą.

Sprawy macedońskie.

Według informacji Agencji **Reutera**, rząd angielski zakomunikował swoje odpowiedzi na noty rosyjską i włoską, odnośnie macedońskich projektów kolejowych. Obie noty angielskie są właściwie jednakowe; odpowiedź Anglji w obu wypadkach oparta jest na tych samych zasadach. Anglja donosi, że do macedońskich projektów kolejowych odnosi się z życzliwą neutralnością, że wszakże nie zgadza się poprzeć czynnie któregokolwiek z tych planów, dopóki Porta nie da zgody na istotne reformy. Formalna propozycja Grey'a, by naznaczyć dla Macedonji generał-gubernatora, rozesłana została przedstawicielom angielskim w obcych państwach z uwagą, by doręczyli ją rządom, przy których są akredytowani, w zeszły poniedziałek. Propozycja Grey'a jest identyczna z ideami, wypowiedzianemi przezeń niedawno, a mianowicie zwraca on w niej uwagę, iż winien być naznaczony turecki gubernator mahometanin, lub chrześcijanin, odpowiedni pod względem wolności i charakteru; przytem nominacja jego odbyć się winna za zgodą i sankcją mocarstw; zmiana gubernatora nie powinna odbywać się bez zgody mocarstw, a pełnienie przezeń obowiązków winno być zawarowane na pewną określoną liczbę lat.

„Kölnische Zeitung" poddaje krytyce propozycję Anglji o zamianowaniu generał-gubernatora w Macedonji. Pismo to jest zamianowaniem muzułmanina.

Nowe nieporozumienia w Persji.

Do „N. Fr. Presse" telegrafują z Teheranu, że szach najwidoczniej szuka powodu, by wywołać nowe zajście z medżilisem, oskarżając go o to, iż niezdolny jest stanąć w obronie władzy państwa i odszukać zabójcy.

Oficjalne oskarżenie o bezczynność i tolerowanie przestępców nie mogło, oczywiście, nie urazić parlamentu. Na prywatnem posiedzeniu u prezesa medżilisu postanowiono oskarżenie szacha uchylić, powołując się na to, iż medżilis, przy całej swej lojalności jest tylko instytucją doradczą, władza wykonawcza zaś spoczywa w zupełności w rękach rządu.

To nowe nieporozumienie pomiędzy szachem a parlamentem wywołuje, oczywiście, w kraju popłoch i obawę nowych przewrotów państwowych.

Józef Hlavka.

W Pradze Czeskiej zmarł w tych dniach prezes praskiej Akademji imienia cesarza Franciszka Józefa i członek Izby panów, Józef Hlavka, urodzony w roku 1831 w Łużanach. Osiadł on w Wiedniu i został mianowany budowniczym miejskim. Jako taki, prowadził między innemi budowę opery wiedeńskiej. W r. 1883 przeniósł się do Pragi, gdzie został członkiem parlamentu.

W ciągu długich lat pracy zdobył znaczny majątek, który obracał na cele narodowe. Ofiarował 400,000 koron na Akademję sztuk pięknych i 200,000 koron na Akademję malarską w Pradze. W roku 1906 przeznaczył 250,000 koron na utworzenie handlowo-politycznego oddziału czeskiej Akademji umiejętności.

Hlavka pozostawił około 4 miljonów koron majątku. Dochód roczny, wynoszący 200,000 koron, przeznaczył w testamencie na fundacje imienia swego i swoich 2 żon; 70 procent ma być użytkowanych na cele sztuki, literatury i nauki Akademji czeskiej, a 30 procent na wsparcia dla studentów czeskich.

DUMA PAŃSTWOWA.

(Tel. Ag. Pet.)

W komisji obrony państwowej.

W komisji obrony państwowej uchwalono następujące rezolucje:

1) Zdolna do boju flota niezbędną jest dla celów obrony państwowej. *(Uchwalone jednomyślnie).*

2) Celowe i uplanowane dokładnie odbudowanie floty możliwem jest tylko po zasadniczem zreformowaniu ministerjum marynarki i z warunkiem zatwierdzenia uprzednio w drodze prawodawczej finansowego programu budowy statków, obliczonego na dłuższy termin. *(Uchwalono jednomyślnie przy 4 niegłosujących).*

3) Kredytów na budowę okrętów linjowych w r. 1908 odmówić. *(Uchwalono większością 19 gł. przeciw 14, przy 1 niegłosującym).*

4) Zatwierdzić kredyty na dokończenie rozpoczętej budowy statków i na artylerję *(Uchwalono jednomyślnie).*

5) Zatwierdzić kredyty na budowę bazy ruchomej dla torpedowców i łodzi podwodnych *(Uchwalono jednomyślnie).*

6) Zwrócić uwagę ministerjum marynarki, że budowa tych statków ma być ukończona możliwie prędko *(Uchwalono jednomyślnie).*

7) Zwrócić uwagę ministerjum marynarki, że należy koniecznie wyzyskać cały czas możliwy dla żeglugi na manewrowanie i ćwiczenia morskie; kampanja na morzu Czarnem ma trwać nie mniej 10 miesięcy w ciągu roku *(Uchwalono jednomyślnie).*

Przy głosowaniu imiennem nad kwestją wyasygnowania kredytów na budowę okrętów linjowych, głosowali za niezwłocznem ich wyasygnowaniem:

Bezak, ks. Urusow, hr. Bobrinskij II, ks. Wołkonskij II, Wasicz, Guadani, Fiodorow, Szejden, Doppelmayer, Paskin, Ursul, ks. Szachowskoj, Kadackow i Markow I.

Przeciw temu głosowali: *Guczkow, Bobiański, ks. Wołkonskij III, Sawicz, Zwiegincew, Markow II, Bałaszow, Krupienskij, Lichaczow, Puryszkiewicz, Cytowicz, Szemietow, Szerwaszydze, Lebiediew, Potockij, Chwoszczynskij, Łukaszewicz, Miezencew i Niekludow.* Nie brał udziału w głosowaniu *Falcfein*, a nieobecni byli: *ks. Bariatinskij, Plewako i Tichonow.*

Budżet poczt i telegrafu.

Komisja przyjęła bez zmian projekt przychodu i rozchodu głównego zarządu poczty i telegrafu na r. 1908. Wpływ stanowić ma 83,075,836 rubli; wydatki 49,167,304 rb.

Reforma wydziału śledczego.

Czwarta podkomisja do spraw reformy sądownictwa, uchwaliła w zasadzie projekt przekształcenia wykształcenia wydziału śledczego.

Interpelacja.

32 członków Dumy Państwowej z frakcji soc.-demokratów, kadetów i grupy pracy, wnieśli następującą interpelację:

„Sądzimy, że zachodzi niecierpiąca zwłoki konieczność, zainterpelowania prezesa Rady ministrów i ministra przemysłu i handlu, w myśl art. 33 regulaminu Dumy Państwowej, czy wiadomo im jest, że właściciele subwencjowanych zakładów górniczych na Uralu, wbrew istniejącym prawom, zastawili za zgodą ministra finansów, w różnych instytucjach kredytowych, wydzierżawiane na mocy specjalnego prawa *(„posesjonnoje prawo")*, grunty i lasy skarbowe, przyczem tranzakcje te naruszają zasadniczo prawa i interesy skarbu i miejscowej ludności zakładów górniczych. W razie wstrzymania robót w tych zakładach, grozi to skarbowi niemożliwością odebrania bez strat zastawionych gruntów, a miejscowej ludności włościańskiej zagraża niemożliwością uzyskania gruntów, w myśl p. 2, aneksu do art. 4-go 4-ej uwagi, ustawy włościańskiej.

Jakie środki zastosowane zostały w celu przywrócenia legalności, zapobieżenia takim faktom w przyszłości i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej?".

Pensje dla prezydjum Dumy.

Na wspólnem posiedzeniu przedstawicieli frakcji dumskich omawiano kwestję wyznaczenia pensji dla członków prezydjum. Po wysłuchaniu listu prezesa Dumy, Chomiakowa, w którym wyraża się przeciw wyznaczaniu pensji prezesowi Dumy, uchwalono, że należy przedstawić projekt wyznaczenia mu mieszkania z zupełnem wewnętrznem urządzeniem, swiatłem, opałem, usługą i końmi, a do czasu urzeczywistnienia tego wniosku, należy wydawać prezesowi Dumy Państwowej pensję w sumie 18,000 rb. rocznie.

Co do innych członków prezydjum, komisja wyznaczyła im stałe pensje: wice-prezesom po 3 tysiące rubli rocznie, sekretarzowi 6000 rb., starszemu jego pomocnikowi 1,200 rb., a młodszym pomocnikom po 15 rb. dziennie, podczas przerw sesji parlamentarnych.

W Radzie Państwa.

Posiedzenie d. 5 (18) marca.

Posiedzenie rozpoczyna się o g. 2 m. 15, przewodniczy *Akimow.*

Po odczytaniu spisu zatwierdzonych Najwyżej, a zaaprobowanych przez Radę Państwa i Dumę projektów praw, przewodniczący oznajmia zebranym o śmierci członka Rady, generał-adjutanta Rychtera, odczytuje adnotacje Najjaśniejszego Pana na raporcie o tym zgonie i proponuje uczcić pamięć zmarłego przez powstanie z miejsc.

Następnie uchwalono bez rozpraw kilka projektów praw, przesłanych z Dumy Państwowej, a w dalszym ciągu rozpoczęto omawianie projektu prawa, dotyczącego porządku administrowania świątyni Zmartwychwstania Pańskiego.

Szwanebach zrobił uwagę, że tak samo w tej sprawie, jak i w uprzednio rozpatrywanych sprawach o wyasygnowaniu sum na akcję żywnościową, instytucje prawodawcze przekroczyły swe kompetencje i wkroczyły w sferę czynności władz administracyjnych. Gdy jednak w kwestjach, rozpatrywanych uprzednio, nie zwrócono na to należytej uwagi i pomimo to zaaprobowano je, zrobiono to ze względu na ich nagłość. W danej zaś kwestji nagłości tej niema, a wobec tego Szwanebach proponuje odesłanie projektu prawa do komisji wniosków prawodawczych, w celu dokładniejszego rozpatrzenia, czy jej kompetencji podlega ta kwestja.

Oponuje mu *H. Korwin-Milewski*, który przeciwny jest odesłaniu projektu prawa do komisji.

Poruszoną przez Szwanebacha kwestję niezbędności ścisłego rozgraniczenia sfer kompetencji władz administracyjnych, mówca uważa za kwestję niezmiernej wagi i zgadza się z nim w zasadzie, sądzi jednak, że kwestja ta nie może być rozstrzygnięta w komisji; można zmienić tylko redakcję projektu prawa; ogólny zaś porządek omawiania spraw pozostanie ten sam i kwestja polepszenia organizacji techniki prawodawczej nie będzie wcale poruszoną.

Wniosek Szwanebacha popiera przeszło 10 członków Rady. Uchwalono poddać balotowaniu.

O godz. 3 m. 40 zarządzono przerwę, poczem posiedzenie rozpoczyna się znowu o godz. 4 m. 15. Następuje balotowanie przez wstawanie z miejsc a następnie przy pomocy kartek wyborczych. Wobec równej liczby głosów za i przeciw, zarządzono powtórne głosowanie; wynik ten sam: 79 gł. za i 79—przeciw. Ponieważ w takich razach, decyduje głos przewodniczącego, wniosek Szwanebacha uważany jest za odrzucony, a projekt prawa zostaje uchwalony w całości w redakcji, przesłanej przez Dumę Państwową.

Po uchwaleniu kilku jeszcze projektów praw, przesłanych z Dumy Państwowej, posiedzenie zamknięto o godz. 4 m. 35.

Następne odbędzie się w d. 12 marca.

TELEGRAMY
„Kurjera Litewskiego".

Z dnia 5 i 6 (18 i 19) marca.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

NAJWYŻSZY ROZKAZ.

Petersburg. Rozkaz Najwyższy do armji i floty:

„Bohaterska obrona Portu Artura, która zadziwiła świat cały męstwem i uporczywością swej załogi, przerwana została nagle przez hańbiącą kapitulację. Sąd najwyższy, karząc winnych tej kapitulacji, uprzytomnia zarazem w całym ogromie prawdy dziejowej, niezapomniane czyny mężnej załogi.

„Waleczni obrońcy Portu Artura, bohaterskiemi czynami waszemi, niezwalczonem męstwem i wiernością przysiędze, przejawionemi podczas obrony warowni naszej na Dalekim Wschodzie, uzyskaliście nieśmiertelną sławę i wpisaliście nową kartę w dziejach wojska rosyjskiego.

„Wdzięczna Rosja szczyci się wami i nie zapomni czynów waszych, tak samo, jak nie zapomnieliście i wy, o swym względem niej obowiązku".

Na oryginale, Własną Jego Cesarskiej Mości ręką, podpisano:

„MIKOŁAJ".

BANKRUCTWO.

Petersburg. Ogłoszono upadłość „Towarzystwa żeglugi parowej po Donie i morzach Azowskiem i Czarnem".

NARADA.

Petersburg. W dn. 24 marca, w ministerjum finansów rozpoczną się pod przewodnictwem wice-ministra Pokrowskiego posiedzenia narady w sprawie rewizji ustawy o podatku przemysłowym.

WYROKI.

Petersburg. Po rozpatrzeniu sprawy czterech członków organizacji bojowej partji socjalistów-rewolucjonistów, którzy dla dokonania aktów terorystycznych śledzili w Petersburgu za przedstawicielami wyższej władzy rządowej i w tym celu trzej z nich jeździli po mieście, przebrani za dorożkarzy, a czwarty przebrany za oficera, stawił się z rewolwerem i sztyletem w mieszkaniu pułkownika Rymana, jako ks. Druckij-Sokolinskij, Izba sądowa skazała dwóch z nich na 8 lat ciężkich robót, a dwóch na 5 lat i 4 miesiące.

Moskwa. W Izbie sądowej ukończono rozpatrywanie sprawy stowarzyszenia występnego 23 telegrafistów kolejowych, którzy w r. 1905 przyłączyli się do strejku i odmówili przesłania ważnej depeszy cyfrowanej na widownię wojny. 14-tu z nich skazano na osadzenie w twierdzy od 2 lat do 1 miesiąca, 9 uniewinniono.

POGRZEB.

Moskwa. Na cmentarzu Wagańkowskim pochowano zwłoki profesora Czuprowa.

URATOWANIE RYBAKÓW.

Wyborg. Lensman wyspy Hayland zawiadomił telehraficznie gubernatora, że wszyscy rybacy, w liczbie 15, zostali uratowani.

Mitawa. Krążownik komory celnej powrócił do Memla. Uratowano 24 rybaków w pobliżu Schwarzort, na wybrzeżu pruskiem. Niektórzy z nich mają odmrożone kończyny.

DRUKARNIA POTAJEMNA.

Sewastopol. W nocy, na przedmieściu Karantynowem, ujawniono drukarnię potajemną, gdzie znaleziono przeszło 4 pudy czcionków, około 1000 różnych proklamacji, a także pieczęć socjalistów-rewolucjonistów. Aresztowano właściciela domu i jego córkę.

BOMBA.

Baku. Podczas wybuchu bomby w dniu 3 marca zabity został woźnica i ranieni—dwaj żołnierze konwojujący, z nich jeden ciężko, a drugi lżej. Wskutek wynikłej strzelaniny, postrzelono kilku przechodniów, sprawcy zbiegli.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Ekaterynosław. Do mieszkania byłego członka II Dumy Państwowej, doktora Karawajewa, podczas konsultacji, weszło dwóch młodzieńców, którzy dali do niego kilka strzałów rewolwerowych, raniąc go w pierś.

Ekaterynosław. Do wdowy po zabitym niedawno dyrektorze szkół ludowych, Szklin, wtargnęło kilku nieznanych ludzi, żądając pieniędzy. Policja urządziła zasadzkę i z czterech rabusiów jednego zabito, drugiego zraniono ciężko, a dwóch ujęto.

ROCZNICA.

Berlin. Dzień 60-ej rocznicy wypadków marcowych r. 1848, przeszedł zupełnie spokojnie. Na bulwarze „Uuter den Linden" i ulicach przylegających do pałacu ustawiono liczne oddziały policji.

Na zebraniach socjal-demokratów, było około 20,000 osób.

KWESTJA JĘZYKOWA.

Berlin. Według informacji agencji Wolfa, w kwestji projektu prawa o związkach i zebraniach w artykule omawiającym, w jakim języku mają być prowadzone dysputy, osiągnięto następujące porozumienie: należy robić różnicę między ludnością tubylczą i przybyszami; w okręgach, gdzie według ostatniego spisu ludności, nie mniej 60 procent mówi językiem obcym, można przemawiać w tym języku na zebraniach, o których zadeklarowano policji o trzy dni naprzód.

Tylko po upływie lat 20, centralne władze poszczególnych państw uzyskują prawo pozwalania na przemawianie w wymienionych okręgach, na wszelkich zebraniach wyborczych, wyłącznie w języku niemieckim.

W całem państwie wolno przemawiać w każdym języku.

STAN ZDROWIA CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA.

Wiedeń. Wobec szerzonych pogłosek o chorobie cesarza Franciszka Józefa, „Corresp.-Bureau" komunikuje, że stan zdrowia jest zadawalniający. W nocy na środę, cesarz spał spokojnie, a dzień spędził dobrze. Katar zwiększył się trochę z powodu kaszlu; dotknięte są trochę oskrzela; kaszel jest jednak lekki i są wszelkie oznaki, że zaziębienie szybko przejdzie.

SPRAWY BAŁKANSKIE.

Wiedeń. Do „Corresp.-Bureau, komunikują z Konstantynopola, że

Echa mińskie.

Z prasy.

„Goniec Poranny" posiada w osobie pana (czy pani) A. M. korespondenta, nie tylko nie mającego wiele pojęcia, co się w Mińsku dzieje, ale nawet nie radzącego się z tem, co prosta etyka pisać pozwala lub nie.

W jednym z ostatnich numerów, rzeczony pan A. M. „piętnuje" kierowników syndykatu rolniczego za to, że dla przyczyn nieznanych uparcie trzymają się dawnego systemu sprowadzania maszyn rolniczych z Niemiec, pomimo że inne firmy zaczynają już źródło to omijać.

Wedle informacji, zasięgniętej u źródła i na zasadzie danych pozytywnych sprawdziliśmy, że syndykat, który w roku ubiegłym miał ogólnego obrotu około rb. 400,000, — sprowadzał z Niemiec wyłącznie tylko pługi (dwuskibowe) Sacha i siewniki Bermana, przyczem obie te pozycje wyniosły nie więcej niż 9— do tysięcy razem. Import przeto z Niemiec przedstawia się w dość skromnym stosunku niecałych. 2 i pół proc. Inna rzecz mówiąc: gdyby tak wszyscy popierali przemysł niemiecki, jak miński syndykat — moglibyśmy uważać się za zupełnie wyswobodzonych z pod przewagi ekonomicznej naszych miłych sąsiadów. Nb., sprowadzanie pługów i siewników niemieckich opartem jest na powyższych ich systemie i zaletach, jakich inne podobne narzędzia nie mają i dla których jednak rzeczone maszyny niemieckie są przez odbiorców poszukiwane.

Pan A. M. pomieszcza wzmiankę, zawierającą na grubą... ironję. Oto pisze, że ziemianie nasi woleliby zapłacić drożej trochę, aby nie widzieć na zakupionych maszynach etykiety niemieckiej. Niechby tak szanowny korespondent był łaskaw wskazać nam ziemianina o takim niezwykłym guście w stosunkach, gdzie nie tylko drożej nikt płacić nie chce, ale nawet nie okazuje żadnego zadowolenia do... regulowania zaległych rachunków!

Naprawdę, ziemianie nasi mogą się obrazić na „Goniec" za podobne drwiny!

„Mińskoje Słowo" przytacza protest, jaki wyłoniła niedawno przeciwko wywłaszczeniom polaków w Prusach t. zw. „Liga łacińsko-słowiańska".

Niewątpliwie czytelnicy spytają, co to za nowy nasz przyjaciel i skąd się wzięła ta „Liga?" Czujemy się przeto w obowiązku poinformować, że owa „Liga" powstała więcej w teorji, aniżeli w praktyce, za sprawą niejakiego p. Czerepa-Spirydowicza, prezesa „Towarzystwa Słowiańskiego" w Moskwie. „Liga" miała być jakby odłamem Towarzystwa i rodzajem unji narodów słowiańskich z romańskimi w celu wspólnej walki z germanizmem. I byłaby podobna akcja nawet sympatyczną, gdyby nie zbyt znana ze swych rusyfikacyjnych tendencji działalność T-wa Słowiańskiego, a następnie gdyby nie firma p. Czerepa-Spirydowicza, którego na serjo nikt i nigdzie brać nie może. Pan prezes, poprzednio konsul serbski w Moskwie, jest przyjacielem polaków w sposób taki, że np. we Włoszech miewał odczyty, w których dowodził, iż sprawa autonomji Król. Polskiego jest sprawą życia i śmierci... Włoch! Sam p. Spirydowicz (jak określił się swojemi słowami) jest jednocześnie polakiem (recte: pochodzi z rodziny żydowskiej z pod Witebska) i rosjaninem; kawalerem orderu papieskiego i urzędnikiem w jakiejś loży masońskiej; jest w dobrych stosunkach z Rooseveltem i Morganem, ale ma nieporozumienia za to z... prokuratorem!

Wogóle jest to osobistość, w której lepiej nie mieć przyjaciela!

„Poezje."

(Przez Helenę Cepryńską; Wilno — 1907, poświęcone Ziemi Mińskiej).

Wyszły niedawno z druku poezje, zawarte w małym tomiku. Jest to zbiór porywów czystej duszy, gama rozśpiewana, złożona z uniesień, pieśni do Boga, do gwiazd, do ojczyzny, do ludzi, do wiosny, do kwiatów i słowików... ujęta w ładny wiersz, nadający się nieraz do śpiewu.

Poetka dąży ku wyżynom — dąży na koturnach poezji i wzywa za sobą ludzi ku życiu ideałów — życiu lepszemu, o drogach jasnych.

Wierzy w zwycięstwo dobrych na tej ziemi — stając z wezwaniem:

Przebacz złym ludziom — oto twoja [droga.
Do gwiazd ulatuj — do Boga!

Wiersz przypomina poniekąd tego rodzaju poezje Marji Konopnickiej.

Poezje pisane przeważnie oktawami, o wierszu różnych rozmiarów, mają pewną słabą stronę w rymowaniu, często zbyt jednostajnem.

Wiersze p. Cepryńskiej mogą być, ze względu na czystość poglądów, czytane z pożytkiem przez każdą najmłodszą panienkę.

Zewnętrzna szata pozostawia nieco do życzenia pod względem druku; czytanie jest utrudnione wskutek częstego przełamywania wiersza i kończenia go w następnej linji.

KRONIKA.

Teatr polski. Przypominamy, że w teatrze miejskim dnia 9 i 10 b. m. dane będą 2 przedstawienia, a mianowicie: „Mazepa" i „Horsztyński", odegrane przez specjalnie te dwie sztuki studjujący „Teatr imienia Słowackiego" z Warszawy.

Wiadomości nader pochlebne, jakie przynosi nam prasa w Królestwie o występach rzeczonego teatru, każą przypuszczać, że nasza publiczność podąży tłumnie na przedstawienia.

„Sokół" mieści się w lokalu, nie przedstawiającym żadnych warunków dodatnich, ani dla ćwiczeń ani do zabaw, przedstawień etc. Mieszkanie wilgotne i ciasne—gospodarz zaś ani słyszeć nie chce o przeróbkach, nawet na koszt instytucji.

Jest rzeczą palącą wynalezienie mieszkania innego, niedaleko środka miasta i takiego, gdzie byłaby sala odpowiednia do ćwiczeń i gdzie możnaby urządzić choć jakąkolwiek scenkę.

Gdyby ktoś z pp. właścicieli domów mógł odpowiedni lokal dostarczyć, oddałby tem wielką usługę instytucji, zasługującej ze wszech miar na poparcie.

Szowinizm czy prosta... przyzwoitość? Utartem jest u nas lekceważenie wszelkich drobniejszych objawów poszanowania własnego języka, obyczajów etc. „Tem się kraju nie zbawi!" — albo: „patrjotyzm leży nie w słowach, lecz w tem, co się czuje" etc. są to zdania aż nadto znane naszym uszom.

W czasie „sprawy kolejowej" zwracała uwagę na stolikach adwokatów jedna teka z napisem „Akta", gdy wszystkie inne noszą stale napis „Dieło". Teka należała do mecenasa Tadeusza Wróblewskiego, który chyba do szowinistów nie należy! Uważa jednak widocznie, że używanie własnego języka i to do spraw, tyczących się wyłącznie jego samego, wymaga najprostsza w świecie przyzwoitość..

Dobrowolna rusyfikacja. Widzieliśmy cenniki, wysyłane przez fabrykę atramentu Leszczyńskiego z Warszawy do księgarni p. Makowskiego w Mińsku. Cenniki te drukowane są w językach rosyjskim, francuskim i niemieckim. Więcej w żadnym. Jak gdyby chodziło o porozumienie się Berlina z Tułą. Poza nieprzyzwoitością podobnego postępowania, taki p. Leszczyński powinien wiedzieć, że wybrał najlepszą drogę do... bojkotowania własnych produktów, tembardziej, że nie odznaczają się one w dodatku zbyt dobrym gatunkiem.

Parę polskich (ze względu na narodowość właścicieli) instytucji w Mińsku posiada personel lub służbę, która nie umie się rozmówić po polsku. Pominąwszy to, że najpierwszym chyba obowiązkiem jest dostarczanie pracy przedewszystkiem swoim, polacy pracodawcy powinniby odczuwać, że podobny stan rzeczy nie robi na ich polskich klijentach dodatniego wrażenia.

Jeszcze p. Levine. Mówią w mieście, a nawet i piszą, że „włoch" Levine, o którego aresztowaniu donosiliśmy w swoim czasie, zachorował ciężko, dostał krwotoku etc. Wobec tego, że sprawa tego aresztowanego została rozgłoszona dość szeroko w prasie zagranicznej niemieckiej i pisano dużo o chorobie p. L., jako rezultacie pobicia go przez policję i złego traktowania w więzieniu, postaraliśmy dowiedzieć się u źródła o faktycznym stanie rzeczy. Jak nas osoba zupełnie wiarogodna i stojąca blisko tej sprawy zapewnia, p. L. cierpi tylko na... egzemę, której przyczynę i naturę badają obecnie lekarze-specjaliści.

Ihumeń.

„Kurjer Litewski" w № 39 w „Echach Mińskich" zamieścił korespondencję ze Smiłowicz (pow. ihumeńskiego) do której się wkradła niedokładność, którą, sądzę, należy sprostować. Autor podpisany literami X—z, między innemi wspomina, że w kościele śmiłowickim (dziś na cerkiew przerobiony, a parafja do Ihumenia włączona) został ochrzczony Stanisław Moniuszko, urodzony 5 maja 1830 r. Ponieważ w tej chwili mam przed sobą akt metryki urodzenia twórcy nieśmiertelnej „Halki", mogę upewnić, iż przyszedł on na świat w 1819 roku, dnia 5 maja i tegoż dnia w majątku Ubielu (obecnie do rodziny Ozięblowskich należącym) z powodu obawy śmierci *ob debilitatem*, jako stoi w akcie przez księdza Wincentego Siekluckiego ze zgromadzenia księży Misjonarzy, ochrzczony z samej wody i na chrzcie otrzymał imiona: Stanisław, Jan, Edward i Kazimierz. Dopiero 8 maja tego samego roku chrzest został dopełniony.

Ks. W. Iwanowski,
proboszcz ihumeński.

Z powiatu mozyrskiego.

Ludność naszej doskami od świata zabitej okolicy, została również jak i wiele innych miejscowości ziemi Mińskiej, dotknięta brakiem chleba. To też i tu akcja żywnościowa działa w miarę możności, t. j. zależnie od środków materjalnych i ludzi, mogących i chcących się zająć temi sprawami.

Obserwujemy oryginalne dosyć zjawisko. Oto na stację Ptycz przybyło 16 wagonów żyta t. z. „ziemskiego" (t. j. sprowadzonego staraniem ziemstwa) i 4 wagony, które zakupił znany ziemianin i wielce energiczny działacz społeczny, p. Henryk Śniadecki. Kiedy żyto „ziemskie" mogło być sprzedawano na stacji Ptycz po rb. 1.20 za pud, p. Śniadecki swoje cztery wagony wyprzedał po rb. 1,15.

Czem się to dzieje? Przecież różnica 5 kop. na pudzie jest dla naszego włościanina bardzo znaczny i, jeśli można ją zaoszczędzić (a dany przykład stwierdza, że można), to należy użyć wszelkich sił, aby koszty własne doprowadzić do minimum.

Zresztą o podobnych różnicach słyszymy zewsząd. I w borysowskim powiecie i w Słuczczyźnie i w wielu innych miejscowościach zboże sprowadzane prywatnie, jest o parę, o kilka a nawet i kilkanaście kopiejek tańsze, aniżeli „ziemskie". Nawet zboże T-wa rolniczego jest wszędzie prawie tańsze od „ziemskiego".

I jak wobec tego śmiesznie i niemądrze wygląda owo nawoływanie i szczucie reakcyjnych organów, domagających się, aby akcję żywnościową z rąk obywatelskich odebrać i oddać ją ...urzędnikom. Toćby to był raj dla wszelkich spekulantów wtedy.

Transporty, które niedawno przybyły na stację Ptycz, są stosunkowo mniej suche, aniżeli poprzednie, aczkolwiek naogół żyto jest dobre i nietylko niema braku, lecz przeciwnie nadmiar wagi. Przyczyna zwilgotnienia zboża leży zapewne w zawiejach śnieżnych, które przetrzymywały transport w drodze i wytwarzały (przy następnej odwilży) dużo wilgoci w atmosferze.

Włościanie rozbierają zboże gorączkowo, bo coraz gorsze drogi uniemożliwiają im dostawę do domów. Wogóle narzekają na opóźnienie, które w wielu miejscowościach uniemożliwia już dziś korzystanie ze zboża, ponieważ komunikacje dalej od stacji położonych gmin są przerwane wskutek nadwątlonych lodów i zepsutych doszczętnie dróg na błotach poleskich.

Zawczesna i stopniowa odwilż grozi jeszcze innemi stratami. Ogromne zapasy drzewa przygotowanego na brzegach rzeczułek i kanałów mogą pozostać, jeśli śniegi obecne spłyną powoli i nie spowodują we właściwej porze takiego podniesienia się wód w owych rzeczułkach, aby można było spławić nagromadzone drzewo.

Taki fakt może bardzo silnie wpłynąć na podniesienie cen zagranicą i na południu Rosji. Dziś ceny są bardzo niskie. Na towar niema ich nawet zupełnie, bo nikt się oń nie pyta; za towar zaś okrągły ofiarowują tak śmiesznie niskie ceny, że ten tylko sprzedaje chyba, kto ma nóż na gardle.

W Działłowicach, b. dobrach Radziwiłłów (należących obecnie do spekulantów rosyjskich), grupa kapitalistów niemieckich i żydowskich zakupiła ogromną przestrzeń lasu za pół miljona rubli. Z uwagi, że lasy położone są o 50 wiorst blisko od kolei (st. Poleskich dróg żelaznych Kopcewicze), przeto projektowana jest budowa kolejki wązkotorowej na danej przestrzeni, co może mieć pewien dodatni wpływ na ogólny rozwój miejscowości.

T. J.

W. Porta zwróciła się w d. 4 marca telegraficznie do Rzymu z prośbą, o zamianowanie następcy generała de Georgis. W d. 3 marca poselstwa rosyjskie, francuskie i włoskie, poparły krótkiemi, zgodnemi notami prośbę Serbji w sprawie kolei Dunaj—Adrjatyk. W każdej z tych not zaznaczono, że, ze względu na kroki porobione przez rząd serbski, poselstwa doradzają W. Porcie rozważyć poważnie prośbę Serbji, ponieważ urzeczywistnienie projektu serbskiego okaże znaczne usługi Europie, z punktu widzenia interesów ekonomicznych i kolejowych.

W SPRAWIE NOWEJ KOLEI.

Konstantynopol. W rozmowie z korespondentem Agencji tutejszy rezydent czarnogórski, Gregowicz, oświadczył, w d. 4 marca, że Czarnogórze interesuje się bardzo sprawą budowy kolei Dunaj—Adrjatyk. Gregowicz sądzi, że krańcowym punktem kolei u morza, powinno być Antivari, do którego dostęp jest znacznie łatwiejszy, niż do San Giovanni di Medua, gdzie trzebaby przebić duży tunel. Pozatem, port Antivari jest znacznie głębszy i dogodniejszy i linja kolejowa, w tym kierunku przeprowadzona przecinałaby mniejszą część terytorjum tureckiego.

Czarnogórze nie robi tu żadnych starań w sprawie kolei, licząc na wrażenie noty swej do mocarstw.

PODRÓŻ WIELKIEGO KSIĘCIA.

Rzym. Przyjechał tu Wielki Książę Sergjusz Michajłowicz.

PODRÓŻ NIEMIECKIEJ PARY CESARSKIEJ.

Rzym. Agencja Stefani komunikuje, że niemiecka para cesarska, z księciem Augustem-Wilhelmem i księżniczką Wiktorją-Ludwiką, przyjedzie w dniu 12 marca do Wenecji.

ZGON.

Paryż. Zmarł tu znany psychjatra, Mierzejewski.

(Jan Mierzejewski, ur. w r. 1838 w Jędrzejowie, gub. radomskiej. Ukończył w r. 1861 Akademję medyczną w Petersburgu, przy której pozostał w charakterze asystenta prof. Balińskiego; zastąpił go w r. 1877 jako dyrektor kliniki chorób umysłowych. Napisał wiele cennych dzieł, dotyczących alkoholizmu, idjotyzmu, paraliżu postępowego. Jest także autorem wielu rozpraw kazuistycznych i z dziedziny medycyny sądowej, w zakresie psychjatrji. Od r. 1879, był członkiem Rady lekarskiej przy ministerjum spraw wewnętrznych. Od r. 1893, pod redakcją jego wychodziło pismo „Wiestnik kliniczeskoj i sudiebnoj psychjatrji i neuropatologji". W r. 1897 był prezesem pierwszego zjazdu psychjatrów w Moskwie. W r. 1893, opuścił katedrę Akademji lekarskiej. *Przyp. Red.*).

REWOLUCJA NA HAITI.

Waszyngton. Według informacji otrzymanych przez agencję Reutera, stan rzeczy na wyspie Haiti przedstawia się bardzo poważnie. Od początku rewolucji rząd wyspy nie pozwala opuścić kraju zbiegom, którzy schronili się do misji państw obcych.

Do Port au Prince, wysłano krążownik amerykański i łódź działową dla obrony interesów Stanów Zjednoczonych.

ROZMAITOSCI.

● **Samobójstwo w sali gry.** Przed kilku tygodniami popełnił w Monte Carlo samobójstwo artysta-malarz węgierski, Juljusz Kardos. Początkowo sądzono, że nieszczęśliwy zastrzelił się w hotelu, obecnie jednak dzienniki węgierskie twierdzą, że Kardos popełnił samobójstwo w sali gry, przy stole ruletty. Przebieg zajścia był następujący. Gdy malarz przegrał wszystko, co posiadał zarząd domu gry ofiarował mu na drogę 1,000 fr. pod warunkiem, że wyjedzie natychmiast i nie powróci więcej do Monte Carlo. Kardos propozycję odrzucił, pożyczył od jednego z obecnych w szulerni magnatów węgierskich 2,000 fr. i zasiadł znów do ruletty. Przegrywał jednak raz za razem, gdy zaś kupjer zagarnął mu ostatnią sztukę złota, artysta sięgnął do kieszeni, wydobył rewolwer i, zanim spostrzeżono, co czyni, wypalił sobie w usta. Wszyscy gracze zerwali się z miejsc swoich, siedząca zaś obok Kardosa francuzka zemdlała, zwłoki bowiem samobójcy padły na jej kolana. Służba natychmiast usunęła trupa, zmyła ślady krwi i w godzinę później stół ruletty był znów obsadzony przez graczy.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 6 marca 1907 r.

Nastrój Giełdy.

z wartościami dywidendowemi mocny, ożyw.
„ papierami lokacyjnemi . . . . „
„ premjówkami . . . . . „

Londyn 3 mies.	—.—
„ czeki.	95.70
Berlin 3 mies.	—.—
„ czeki	46.80
Paryż 3 mies.	—.—
„ czeki	38.02
4% Renta państwowa	75.3/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	95.1/2
5% „ „ „ II em.	95.1/8
4½% „ państw.	94.1/4
5% Obligi skarbu Państwa	100.3/4
5% Premjówka I em. 1864 r.	338.—
5% „ II „ 1866 r.	255.1/2
5% „ III „ (szlachecka)	232.1/2
4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	79.5/8
4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z.	75.3/8
4½% „ „ Kijowsk. „ „	—.—
4½% „ „ Moskiewsk. „ „	76.3/4
4½% „ „ Tulskiego. „ „	—.—
4½% „ „ Charkow. „ „	75.3/4
Akcje B-ków handl.	
Północnego B—ku	—.—
Warszawsk. Handl.	—.—
„ Dyskontow.	—.—
Akcje B-ków Ziemskich.	
Wileńskiego	410

Szacowania powyższe należy rozumieć: *płacono*, w razie notowania: *żądano* lub *ofiarowano* znaczyć będziemy: pierwsze lit. (ż) drugie lit. (o) przed cyfrą kursu.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Jelec.		
Pszenica „girka"	spokojny	1.28
Żyto	„	1.06
Owies zwyczajny	„	70
Czystopol.		
Żyto suche		85—86
Owies suchy		67—70
Mąka żytnia, za czetwiert'		8.76
Gryka mięszana		82—87
Groch		1.10
Odesa, słabszy.		
Pszenica odeska ulka		1.26
Żyto		1.06
Owies		79
Jęczmień		86
Kukurydza		80
Samara.		
Pszenica rosyjska		1.20—1.51
Żyto nowe		84—87
Berlin.		
Pszenica, miesiąc bieżący	słaby	1.56¼
Żyto „ „	„	1.52
Owies „ „	stały	1.24¾
Londyn.		
Pszenica azowsko-czarnomorska, z dostawą na kwiecień bezczynny		1.32⅝
Jęczmień odeski	spokojny	1.01¾
Owies libawski	bezczynny	85⅜
Siemię lniane „Calcutta"	stały	1.62⅞
Nowy Jork.		
Pszenica ozima	niestały	1.19⅜
Kukurydza z dostawą na kwiecień mocny		96

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 6 marca.

Ciśnienie barometryczne w mm.	755,8
Temperatura powietrza według C.:	
a) średnia temperatura	— 4,2
b) maximum	+ 0,3
c) minimum	— 8
Chmurność wedł. 10 st. syst.	4
Wilgotność powietrza:	
a) absolutna	2,2
b) stosunkowa	68%
c) wedł. hygrom.	60%
Kierunek i siła wiatru w m/sc:	
a) o 7-ej z rana	Pol.-Z 2
b) o 1-ej w poł.	Pol.-W 4
c) wczoraj o 9-ej wiecz.	
Ilość opadów w mm.	0

Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny i chłodny.

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.
Wydawca
JAKOB NOWICKI.

Smaczną, lekką, łatwą do użycia i bardzo strawną: Fosfatynę Faliera zaleca się jako najlepszy pokarm dla dzieci 6 do 7 miesięcznych i dorostków. Podawana z mlekiem, zastępuje wszelkie inne pokarmy dotychczas zalecane. 1-19a

Słabo rozwinięte lub opuszczające się w naukach dzieci, jak również anemiczne, słabowite, nerwowe i przedwcześnie wyczerpane; zdenerwowani dorośli wszelkiego wieku, używają jako środek wzmacniający z doskonałym skutkiem Hematogen D-ra Hommela. Powiększa apetyt, podwyższa siły życzne, wzmacnia cały system nerwowy. Żądać tylko prawdziwego Hematogenu D-ra Hommela nie pozwalać narzucać sobie fałszowanego.

Niniejszem zawiadamiamy, że poemat K. Glińskiego

„Pieśń Królewska"

Administracja „Kurjera Litewskiego" wydaje osobom, które za jej pośrednictwem dzieło to zaprenumerowały. Osoby z prowincji, o ile zechcą otrzymać książkę na miejscu, raczą nadesłać kop. **80** na koszta przesyłki pocztowej.

Przy odbiorze należy przedstawić kwit z opłaty.

Administracja „Kurjera Litewskiego"

WĘGLE.

Sprzedaję na wagony, węgiel kamienny z Zagłębia Dąbrowskiego dobrym gatunku dla opału i fabryk.

K. WILAND,

WARSZAWA, Piękna № 32. 3—1—67a

Doroczna wyprzedaż
towarów wysortowanych
Naczynia — Serwisy stołowe.
SZKŁO
FAJANS
PORCELANA
NACZYNIA EMALJOWANE
PLATERY
LAMPY
ETC.
Po cenach niżej kosztu.
W SKLEPIE 6—2—269a
T. ODYŃCA
Wilno, ul. Wielka № 39.

Gramofony z igiełkami wychodzą z użycia.

ŻĄDAĆ BEZPŁATNIE KATALOGU

PATEFONY bez igiełek, z wiecznym szafirem, nie wydające szelestu zwyciężają.
PATEFON—maszyna mówiąca — Pathé Fréres Paris, opatentowana na całym świecie.
PŁYTY Pathé — gigant — do rb. 1 k. 50, obustronne do rb. 2 k. 20.
Każdy gramofon można przerobić na Patefon za dopłatą rb. 4.

Oddawanie dźwięków idealne.
PROSIMY ODWIEDZIĆ, POSŁUCHAĆ, PRZEKONAĆ SIĘ.
157a JEDYNY PRZEDSTAWICIEL
Grand magasin **L. ZAŁKIND** Magazyn wielki
WILNO, róg Wielkiej i Niemieckiej, dom własny.
Istniejący od roku 1872. Telefon № 14.

Żądać i przekonać się!!!

Dostarczamy po niebywale dotąd taniej cenie 14 wartościowych przedmiotów (za n. rb. 21) tylko za rb. 5 kop. 90.

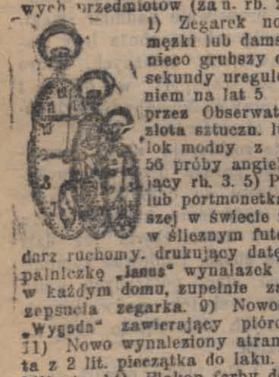

1) Zegarek nowomodny, prześliczny, kieszonkowy męzki lub damski, czarny polerowany, bardzo płaski, nieco grubszy od rubla srebrnego, starannie co do sekundy uregulowany, marka fabryczna z poręczeniem na lat 5 Mechanizm zegarka wyregulowany przez Obserwatorjum szwajcarskie. 2) Łańcuszek z złota sztuczn. lub metalu wiecznie białego. 3. Brelok modny z takiegoż metalu. 4. Pierścień złoty 56 próby angielskiego wyroku z pyszn. kam. kosztujący rb. 3. 5) Pugilares ze skóry zagran. o 6 oddział. lub portmonetka o 5 oddziałach. 6) Brzytwa najlepszej w świecie fabryki „Hyena" z poręcz. na lat 5 w ślicznym futerale, lub wieczny nikłowany kalendarz ruchomy. drukujący datę, dzień, miesiąc i rok. 7) Elektr. zapalniczkę „Janus" wynalazek ostatniej techniki, jako oszczędność w każdym domu, zupełnie zastępujący zapałki. 8) Ochraniacz od zepsucia zegarka. 9) Nowość! Wytworny przyrząd nikłowany „Wygoda" zawierający pióro wiedeńskie. 10) Ołówek automat. 11) Nowo wynaleziony atrament sekretny. 12) Kwadratowa rznięta z 2 lit. pieczątka do laku. 13) mechaniczny zamek ze stemplem klijenta. 14) Flakon farby do stempla. Takiż zegarek męzki lub damski na prawdziwych rubinach o kop. 60 drożej, a w 3-ch kopertach męzki lub damski o kop. 90 drożej.

Zapotrzebowania wypełniają się niezwłocznie za zaliczką pocztową. Adresować: Firma Handlowa A. G. Grinman i S-ka Warszawa, Królewska 39/55.

Krótki Cennik: № 199 zegarek srebrny 84 próby na 15 kam. korpus kuty, o 3-ch masyw kopertach, nakręcany kluczykiem rb. 8 kop. 25. Takiż o 23 kam. rb. 9 kop. 25, srebrny 80 gr. wagi ¼ funta rb. 12 kop, 70. № 299 takiż gatunek nakręcany główka (remontoir) o rb. 1 kop. 50 drożej. № 300 zegarek złoty 56 próby męzki, o 3-ch masyw kopertach anker na prawdziwych rubinach rb. 36 i rb. 42. № 301 takiż złoty damski rb. 20 i rb. 25. № 405 zegarek z złota sztucznego nieczerniejącego, otwarty, męzki rb. 4 kop. 25, takiż o 3-ch kopertach męzki lub damski drożej o rb. 2. Na Syberję wymaga się zadatek. 2—2—210a

Bardzo pożyteczny produkt z CASCARASAGRADA
„CASCARINE $C^{12}H^{10}O^5$ LEPRINCE"
WSKAZANIA: stałe zatwardzenia choroby wątrobiane; jako środek antyseptyczny dla organów trawienia; przy zatwardzeniu w okresie ciąży i karmienia; przeciw kamieniom żółciowym. Zażywa się zwykle w pigułkach: 2 pigułki po jedzeniu lub przed udaniem się na spoczynek. Skład główny; 62, rue de la Tour Paris.
Akademia medyczna 12 czerwca 1892 r. Akademia Umiejętności 1 kwietnia 1892 r. i 3 lipca 1899 r.
Składy we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych.
34—19—3299a

ODLEWNIA
z cynku bronzu, miedzi i innych metali
SNYCERNIA i FABRYKA STEMPLI
Ed. Ed. NOWICKIEGO
W PETERSBURGU.
MAGAZYN i SKŁAD
Newski prospekt № 48. Telefon № 3106.
Cynkowe odlewy artystycznie wykonane; figury, bareljefy, figury świętych pańskich do kościołów, pomniki, herby państwowe, mantje dla Dostawców Dworu i Wielkich Książąt, medale wystawowe, figury podjazdów, fontann i oświetlenia elektrycznego, tabliczki firmowe, litery na modele dla fabryk, litery wypukłe dla szyldów i upiększeń, numera dla domów i mieszkań, rozmaite nadpisy dla różnych oddziałów i służb w domach i na pomniki. Numeratory najnowszych konstrukcji, maszynki dla banków, mechaniczne kalendarze roczne dla kolei żelaznych, poczt i handlowych instytucji, szczypce dla plombowania na kolejach żelaznych, pocztach i t. p. Ceny umiarkowane. Katalogi wysyłają się bezpłatnie. Poszukują się Ajenci na dogodnych warunkach. 51a

KUPUJCIE WSZYSCY.

Zamiast za rb. 15—tylko za rb. **4 k. 20.** Polecam każdemu nabyć 2 przedmioty istotnie wartościowe: 1) Skrzynkę toaletową „Polifon" z lustrem szlifowanem, grającą bardzo gośno i długo rozmaite ładne i wesołe piosnki, walce, polki, marsze, opery, krakowiaki i pieśni narodowe. Nabywając taką skrzynkę, dostarczyć można wiele przyjemności sobie, rodzinie i gościom. 2) Piękny **zegar** bronzowy, gabinetowy, stołowy „Jeleń-północny". z upiększeniem złoconem i samoświecącym w ciemności cyferblatem. — Zegar ten wyróżnia się niezwykle regularnym werkiem i jest jako wspaniałe upiększenie każdego pokoju. Zegar ten obciągnięty i wyregulowany co do minuty, z gwarancją na lat 5 wysyłam za zaliczeniem bez zadatku. Za przesyłkę dolicza się 60 kop. Osoby nadsyłające zadatek (można markami poczt.) zechcą adresować: Skład zegarów **Markus Kaminer, Warszawa 25, Ciepła № 3.**

P. S. Oddzielnie powyższe przedmioty kosztują: skrzynka grająca rb. 2 kop. 75. Zegar „Jeleń północny" rb. 2 kop. 20. Za przesyłkę dolicza się po 35 kop. 3—2—211

Hurtowy i detaliczny
Skład Sukna i Kortów
LEONA MESSINGA
Miodowa 7, w Warszawie
poleca modne materjały krajowe i zagraniczne.— Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowem. 5—1—273a

PAPIER WLINSI 15—7—1a
NIEOMYLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia **KATARU,**
chrypki, podrażnień piersiowych, chorób gardła i bólów reumatycznych, w Paryżu—31, rue de Seine.

Pierwsza na kuli ziemskiej nasza solidna firma w Genewie, istniejąca 135 lat i zatrudniająca przeszło 6000 ludzi — wyrabia 100,000000 sztuk zegarków rocznie; dzięki tak olbrzymiemu obrotowi, zegary nasze gatunkiem zawsze przewyższają wyroby innych firm. — W ostatnich czasach zjawiło się bardzo wielu spekulantów, którzy ogłaszają w gazetach, że posiadają zegarki w różnych gatunkach i cenach, a publiczność nie znając firmy staluje, w rzeczywistości jednak okazuje się, że obstalowane zegarki nie odpowiadają reklamie. — Zawdzięczając naszej solidnej firmie, która handluje w całym świecie specjalnie z kupcami, i ponieważ kupcy skarżą się iż mało sprzedają jedynie dla tego, że bardzo wielu spekulantów rozpowszechnia tandetę swoją—zdecydowaliśmy się na sprzedaż detaliczną po cenach hurtowych: Zegar kiesz. czarny oksyd. o dźwięcznym chodzie nakręc. w uszku raz na 36 godz — 2 rub. 15 k.; — taki sam 1 gat. — 2 rub. 90 kop.; Zegarek z amer. złota odkryty—2 rub. 80 k.; stalowy nakręcany uszkiem raz na 8 dni 7 rub. 50 kop.; — srebrny 84 próby 12 rub. 50 kop.; takiż nakręcany uszkiem raz na 36 godz. 5 rub. 75 kop. Zegarki damskie wyżej wspomnianych gatunków o 1 rubla drożej. — Zegarek bardzo płaski czarny stalowy oksydow. 3 rub. 75 kop. **Nowość!** Znakomity zegar stołowy, nakręcany kluczem raz na rok 35 rub. 50 kop. — Zegarki złote męzkie i damskie od rub. 22 do 250 i drożej. Wszystkie nasze zegary opatrzone są 5-cio letnią gwarancją za prawidłowość werku. — Wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu obstalunku i bez zadatku za zaliczeniem poczt. Za opakowanie i przesyłkę doliczamy kop. 40, do Syberyi kop. 75. — Zamówienia adresować: A. L. Urbach 16. Warszawa, Nowolipki 26. 5—1—262a

ROZKŁAD POCIĄGÓW
Od dnia 15 października 1907 r.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga:
10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl
12 07 poł. osobowy 1, 2, 3 kl
2 35 poł. osobowy 1, 2, 3 kl (do Rzeżycy).
6 10 wiecz. pośpiesz. 1, 2 kl.
6 31 wiecz. pośpiesz 1, 2 kl.
7 02 wiecz. pośp. 1, 2, 3 kl.
10 05 wiecz. pocztowy 1. 2, 3 kl.
10 50 wiecz. osob. 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga).
12 50 nocy kurjerski 1 kl. syp. (w poniedziałki i czwartki).
4 32 nocy pośpieszn. 1, 2, kl.

Do Warszawy:
9 04 rano pocztowy 1, 2, 3 kl.
12 55 poł. pośp. 1, 2 kl
4 40 poł. tow.-osob. 1, 2, 3 kl.
8 36 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.
*6 41 rano kurjerski, 1 kl. syp.

Do Wierzbołowa:
*6 51 rano kurjerski 1 kl. syp. (w niedziele i czwartki)
9 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl.
12 17 poł. pośpieszny 1, 2 kl.
2 18 poł. osobowy 1, 2, 3 kl,
10 20 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.
1 46 nocy pośpieszn. 1, 2 kl.

Do Mińska:
10 40 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
2 15 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.
1 18 nocy osobowy 1, 2, 3 kl.

Do Libawy:
12 40 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl
7 00 wiecz. pośpiesz, 1, 2, 3 kl
5 20 rano osobowy 1, 2, 3 kl

Do Równego:
12 10 poł. pośpieszn. 1, 2, 3 kl.
2 30 poł. pcztowy 1, 2, 3 kl.
8 10 wiecz. tow.-osob. 1. 2, 3 kl.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga:
6 41 rano kurjerski 1 kl., syp.
8 04 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga).
8 29 rano pocztowy 1, 2, 3 kl.
11 22 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
11 55 poł. pośpiesz. 1, 2 kl.
12 43 poł. pośpieszny 1, 2 kl.
1 58 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. (z Rzeżycy).
7 52 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.
10 00 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga).
1 36 nocy kurjerski 1, 2 kl.

Z Warszawy:
9 20 rano tow.-osob. 1, 2, 3 kl
11 43 rano osobowy 1, 2, 3 kl.
6 00 wiecz. pośpiesz. 1, 2 kl.
9 30 wiecz. pocztowy 1, 2, 3 kl.
*9 53 nocy kurjerski 1, 2 kl.

Z Wierzbołowa:
9 00 rano osobowy 1, 2, 3 kl.
1 55 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.
6 13 wiecz. pośpiesz. 1, 2 kl.
8 32 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.
*12 40 nocy kurjerski 1 kl. syp.
4 20 nocy pośpieszn. 1, 2 kl.

Z Mińska:
12 20 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.
6 35 wiecz. pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
5 00 nocy pocztowy 1, 2, 3 kl.

Z Libawy:
7 20 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
12 00 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.
12 25 nocy osobowy 1. 2, 3 kl.

Z Równego:
9 40 rano tow.-osob. 1, 2, 3 kl.
4 12 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.
6 25. wiecz pośpiesz. 1, 2, 3 kl.

* Od d. 1/X 07 r. do 28/IV 08 roku w poniedziałki i piątki.

* Od d. 10/XI do 8/V 08 r. w piątki i poniedziałki.

Czas miejscowy. a179 1

Rok XXXII Istnienia.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACJA DLA RODZIN POLSKICH

„LECHITA"

Z bezpłatnym dodatkiem powieściowym co tydzień
52 arkusze rocznie.

Obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową, wiedzę gruntowną w formie popularnej, politykę, wychowanie, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego.

Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste.

W r. 1908 drukuje powieści: historyczną Kazimierza Glińskiego „Zaloty króla jegomości"; społeczną Henryka Zbierzchowskiego „Literat", Nowele: Elizy Orzeszkowej, Marji Rodziewiczównej, Zuzanny Rabskiej, Jerzego Orwicza, Stanisława Ostrowskiego. Poezye: Gomulickiego, Kasprowicza, Or-Ota i innych wieszczów. Opowiadanie historyczne: Kazimierza Bartoszewicza, Maryana Dubieckiego, Aleksandra Kraushara, Walerego Przyborowskiego, Michała Synoradzkiego Szkice przyrodnicze i przychologiczne prof. d-ra Ochorowicza. Felietony społeczne K. Bartoszewicza, Z. Dębickiego, W. Gomulickiego, M. Synoradzkiego, J. Ursyna.

W dziale ilustracyjnym: reprodukcye obrazów Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Fałata i innych mistrzów swojskich, a także najcelniejszych dzieł mistrzów cudzoziemskich.

Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znakomitych mężów i t. p.

W bezpłatnym dodatku powieściowym — utwory najwybitniejszych autorów polskich: J. I. Kraszewskiego, W. Łozińskiego, Sowińskiego i innych.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:		na prowincji:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Na żądanie administracja wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi:
Warszawa, plac Warecki 4.

Przyjaciel Ludu
TYGODNIK
DLA LUDU Z OBRAZKAMI.
Najtańsze pismo ludowe, przeznaczone dla szerokiego ogółu mieszkańców wsi i miasteczek w treści swej uwzględnia przedewszystkiem sprawy oświaty, umoralnienia i podniesienia dobrobytu ludności
OBSZERNY DZIAŁ GOSPODARCZY I INFORMACYJNY
Do każdego numeru dołączają się bezpłatne dodatki.
Cena roczna w Wilnie rb. 2, z przesyłką pocztową: rocznie rb. 2 kop. 50, półrocznie rb. 1 kop. 25, kwartalnie kop. 60.
Adres Redakcji: Wilno, Dworcowa № 11. Administracja: Plac Katedralny № 4.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy
Uczniów Uniwersytetu Jagielońskiego
w KRAKOWIE
Poleca sumiennych i pracowitych swych członków, jako korepetytorów, guwernerów, mundantów i t. d.
Pośrednictwo bezpłatne.

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa w Warszawie
poleca do nauki języków obcych
praktyczne łatwe metody **H. Bergera**
do gruntownego nauczenia się
JĘZYKÓW OBCYCH
z pomocą lub BEZ POMOCY NAUCZYCIELA z wymową polską i z kluczem.
Metoda Angielska. Wyd. 3 1.20
w oprawie płóciennej 1.50
Metoda Francuzka. Wyd. 3 1.—
w oprawie płóciennej 1.30
Metoda Niemiecka. Wyd. 3 1.—
w oprawie płóciennej 1.30
Metoda Niemiecka
Kurs wyższy uzupełniający 1.60
w oprawie płóciennej 2.—
Słownik POLSKO - FRANCUSKI I FRANCUSKO - POLSKI tak zw. „Emigracyjny", największy i najdokładniejszy z istniejących, ułożyli Kazimierski i Ropelewski Wyd. nowe rb. 6, w opr. rb. 7.
ODDZIELNIE: Część polsko-francuska rb. 5, w oprawie rb. 5.70.
Część francusko-polska rb. 2, w oprawie rb. 2.60.
Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski kieszonkowy, do użytku prywatnego w kantorach i szkołach ułożył prof. Piotr Parylak. W oprawie rb. 1.50.
40—7—89a

Ogłoszenia
do gazet
rosyjskich, polskich, niemieck. i izraelickich
na przystępnych warunkach
przyjmuje Biuro Ogłoszeń
Ch. GRACI I SYN
Wilno, ul. Wielka № 60
Telefonu 672

Są do sprzedania na dogodnych warunkach
2 domy
ze wszelkiemi wygodami na własnej ziemi. Obszar 550 sążni kw. ogród. Mińsk. lit. ul. Krasna № 3 (Trójcka Góra). 4—4—224a

Studnie
Artezyjskie, Bruklińskie
Abisyńskie
cementowe, nowe oraz przeczyszczanie takowych, badania gruntu pod nowobudujące się gmachy, kościoły. Poszukiwanie głębin. Roboty, wchodzące w zakres dociągowych. Stawianie pompy. Ślaznych i reparacje starych, cenach jaknajprzystępniejszych wykonywa
H. KALIŃSKI
Wilno, ul. Połocka Żwirowa № 16. 1-30a

Ogłoszenia drobne.

Młody człowiek z pałacu szkoły rol. poszukuje zaraz do majątku jako pomocnik. Zgłasz. do zarządu dóbr Żabinkowskich hr. A. Tyszkiewicza, Kreczta Kretynga gub. Kowieńskiej.

Z powodu wyjazdu sprzedam na dogodnych warunkach zyn win i towarów kolonialnych. Właściciel może pozostać w właścicielem. Tatarska, d. № 5—1

Powóz na gumach do sprzedania. Antokolska u stróża 10—3

Osoba inteligentna poszukuje posady gospodyni w mieście lub na wsi. Ma rekomendacje 11-letniej służby i świadectwo pszczelarki. — Pszczelarnia go zakładu w Warszawie. Wilno 2 Szpitalny d. 21 Pieczkowa dla B. B. 6—3

Café Riviera restauracja i hotel kompletnie umeblowany oddaje się w dzierżawę na dogodnych warunkach. Landwarowo A. Bożyczko. 6—3

Biuro pedagogiczne „Łaski" w Warszawie Mazowiecka 3. telefon 42 poleca nauczycieli, nauczycielki, bony Niemki, Angielki. Sprowadza Francuski z własnego biura w Paryżu. 52—6

Sprzedam tanio stadnina Ardena, landaus, faeton, uprząż angielską na 1 i 1 konia. Kwiatowy rynek właściciel domu, telefonu 315. 3—3

Druk Edmunda Nowickiego w Wilnie.